Nr. 69 (7702) R W P Warszawa, PIĄTEK 10 marca 1939 r. ROK XLVI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 18
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-80
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117
Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29. „ROBOTNIK WILEŃSKI" Wilno ul. Dąbrowskiego 12.

Rząd generała Franco ogłosił blokadę Hiszpanii Republikańskiej

Wczoraj wieczorem sztab generalny hiszpańskiej marynarki gen. Franco ogłosił następujący komunikat:

1) Hiszpańskie wybrzeże śródziemnomorskie pomiędzy Saguntem a Adrą zostaje zamknięte dla żeglugi. Dostęp do wybrzeży jest wzbroniony dla wszystkich statków bez względu na to, pod jaką flagą płyną i jakie towary wiozą. Żaden statek nie powinien przekraczać trzymilowej granicy wód terytorialnych bez specjalnego zezwolenia admirała, dowodzącego hiszpańskimi siłami śródziemnomorskimi.

2) Wszystkie statki są uprzedzone, iż w pobliżu fortów Kartageny i na froncie morskim pomiędzy latarnią morską Torre Lanosa a przylądkiem Palos będą krążyły łodzie podwodne z rozkazem zatapiania wszystkich statków bez względu na ich przynależność państwową, które będą usiłowały zbliżyć się do wybrzeży poza granicę 3-ch mil.

3) Statki, wiozące ładunek, — przeznaczony do portów republikańskiej Hiszpanii, bez względu na swą flagę, będą musiały skierować się do któregokolwiek portu Hiszpanii faszystowskiej a przede wszystkim do Barcelony, Palmy na Majorce, lub Malagi.

Powyższe zarządzenia, dotyczące blokady wybrzeży Hiszpanii republikańskiej wchodzą w życie z chwilą ogłoszenia. (PAT).

Wybory w Belgii

Platformy wyborcze wszystkich stronnictw - Kryzys u faszystów

Stronnictwa belgijskie podjęły już przygotowania do kampanii wyborczej.

HASŁA WYBORCZE BLOKU KATOLICKIEGO.

Pierwszy wystąpił z ogłoszeniem platformy wyborczej blok katolicki, wysuwając w swej proklamacji, jako naczelne hasła utrzymanie jedności politycznej, administracyjnej i ekonomicznej Belgii, a w dziedzinie finansowej dostosowanie wydatków do zdolności podatkowych w kraju i oszczędności, które pozwoliłyby na uniknięcie nowych podatków, czy też komplikacji monetarnych. W dziedzinie ekonomicznej blok katolicki występuje z hasłami przeciw etatyzacji w dziedzinie rolniczej, przemysłowej i handlowej.

PROGRAM SOCJALISTÓW.

Na posiedzeniu rady naczelnej partii socjalistycznej, które odbyło się wczoraj rano, były premier Spaak wystąpił z przemówieniem, w którym rozwinął program wyborczy stronictwa, oparty na trzech punktach: jedności Belgii, Rządu silnego i nie dopuszczenia do inflacji.

KRYZYS U FASZYSTÓW.

Rexiści (faszyści), którzy przechodzą obecnie od czasu wyborów komunalnych przez kryzys wewnętrzny, przygotowują się energicznie do walki, aczkolwiek dużo stracili ze swego dynamizmu. Leon Degrelle ma kandydować w Brukseli, jeden z głównych przewódców jego partii Sinic złożył jednak swą dymisję, a wielu byłych deputowanych rexistowskich oświadczyło, że kandydować nie zamierzają.

Japonia i Ameryka

wobec ewentualnego wybuchu wojny w Europie

JAPONIA NIE POPRZE OSI BERLIN — RZYM.

Rzecznik japońskiego ministerium spraw zagranicznych oświadczył na konferencji prasowej, że oś polityki japońskiej znajduje się w pakcie antykominternowskim, jednakże, jak to już podkreślał w sejmie minister Arita, Japonia nie zajmie nigdy stanowiska przeciwko Francji, Anglii i Stanom Zjednoczonym.

AMERYKA MA WYSTĄPIĆ PO STRONIE OSI LONDYN - PARYŻ.

W „New York Times" ukazał się list otwarty b. ministra spraw zagranicznych w gabinecie prez. Hoovera, Henri Stimsona, w którym Stimson zwracając uwagę na zagrożenie Anglii, Francji i Holandii przez agresywne mocarstwa totalne, domaga się, by Rząd Stanów Zjednoczonych publicznie oświadczył, że w razie napadu któregokolwiek z państw totalnych na jedno z tych mocarstw demokratycznych, flota wojenna Stanów Zjednoczonych pośpieszy tym ostatnim z pomocą.

Japońska soldateska bombarduje szpitale

Podczas bombardowania przez japońskie eskadry powietrzne miasta Sian w prowincji Szengsi trzy bomby trafiły w zabudowania szpitalne, należące do angielskiej misji baptystów. Zabita została pielęgniarka chińska. Szkody materialne są dość znaczne.

Mahatma Gandhi



którego zwycięski strajk głodowy w obronie demokracji wywołał ogromne wrażenie na całym świecie.

Anglia zabezpieczona

przed atakami z powietrza

Lord pieczęci prywatnej w Anglii sir John Anderson wygłosił w Londynie przemówienie, w którym oświadczył, że obrona Anglii przed atakami przy pomocy bomb napełnionych gazami trującymi, doprowadzona została do tego stopnia, iż jest mało prawdopodobnym, aby na wypadek wojny użyto tego rodzaju bomb przeciwko W. Brytanii. Mówca dodał, że obecnie rząd brytyjski zajmuje się sprawą ochrony ludności przed skutkami eksplozji bomb, napełnionych materiałami o potężnym działaniu wybuchowym.

Oficjalny komunikat w sprawie zajść lwowskich

Bandycki napad

był dziełem akademików z pod wiadomego znaku

PAT. donosi ze Lwowa:

Dochodzenia w sprawie zajść na uniwersytecie lwowskim w dniu 28 lutego b. r. w związku z urządzonym przez Polską Akademicką Młodzież Ludową odczytem dr. Stan. Szczotki z Krakowa o „Lwowskich ślubach Jana Kazimierza" doprowadziły już do ujawnienia istotnego przebiegu tych zajść i w niedługim czasie zostaną definitywnie ukończone. Między innymi szczegółami stwierdzono nazwiska sprawców oraz osób poranionych i pobitych, jak również i fakt, że sprawcy przed dokonaniem napadu zostali odpowiednio uzbrojeni i ugrupowani w lokalach czytelni akademickiej przy ul. Łozińskiego 7 (dom akademicki) i Wzajemnej Pomocy Medyków, mieszczącej się w budynku domu medyków U. J. K. przy ul. Słodowej 10.

W dotychczasowym toku tych dochodzeń, na wniosek prokuratury Sądu Okręgowego we Lwowie sędzia śledczy tegoż Sądu po dokonanym przesłuchaniu zastosował środek zapobiegawczy tymczasowego aresztu względem następujących podejrzanych: Stefan Kotowicz, stud. praw U. J. K., Feliks Brzezicki, stud. praw, Tadeusz Tarnowski, stud. med. U. J. K., Anatol Koczarski stud. med., Stanisław Zarembski, stud. med., Mieczysław Szamocki, stud. med., Stanisław Łucki stud. praw, Tadeusz Lipski, stud. praw i Edmund Posłuszny, stud. praw.

Bolesław Antoni Jędrzejowski (Baj)



Wspomnienie o zasłużonym Towarzyszu — w 25 rocznicę Jego zgonu — zamieszczamy na str. 3-ej.

Terrorysta arabski w Palestynie



Udział Anglii w wojnie na kontynencie

Świat pod znakiem zbrojeń

Obłędny wyścig we wszystkich częściach świata

ZBROJENIA MORSKIE JAPONII.

Rzecznik admiralicji japońskiej, wiceadmirał Kanazawa oświadczył w związku z rozpatrywaniem budżetu marynarki, że polityka flotowa Japonii przestrzega niezmiennie zasady nieagresji.

Dla utrzymania jednak panowania nad zachodnią częścią oceanu spokojnego i dla dalszego prowadzenia polityki narodowej przez Japonię wskazane jest, aby „marynarka japońska rozporządzała dostatecznymi siłami, celem odparcia wszelkiego ataku teoretycznie silniejszego mocarstwa morskiego". Japonia nie dąży zatem do parytetu flotowego z W. Brytanią i Stanami Zjedn. A. P.

Budżet nadzwyczajny marynarki przewiduje 1,7 miliarda na wykonanie planu 6-cioletniego, z czego 1,2 miliardy przeznaczono na budowę nowych jednostek i 300 milionów na broń lotniczą.

AMERYKA NIE POZOSTAJE W TYLE.

Prezydent Roosevelt upoważnił departament marynarki do budowy w stoczniach prywatnych 4-ch nowych krążowników o wyporności 6 tysięcy ton. Budowa tych krążowników kosztować będzie 48 milionów dolarów.

UDZIAŁ W. BRYTANII W PRZYSZŁEJ WOJNIE.

Debatę w Izbie gmin, podczas której zabrał głos minister wojny Hore Belisha, zamknął sir Victor Warrender, sekretarz finansowy ministerium wojny, który m. in. oświadczył, iż w razie ewentualnej wojny udział W. Brytanii na kontynencie byłby o wiele bardziej skuteczny, niż w ciągu wojny ostatniej. Jeden batalion piechoty — powiedział sir Victor Warrender — rozporządza obecnie 52 karabinami maszynowymi, wówczas, gdy w r. 1914 posiadał tylko dwa karabiny maszynowe.

B. król Alfons

wysługuje się gen. Franco

B. król hiszpański Alfons 13-ty w wywiadzie prasowym, — mówiąc o swym stosunku do obecnej sytuacji w kraju, ponownie podkreślił konieczność zjednoczenia się wokół gen. Franco.

Król pragnie być traktowany jako żołnierz gen. Franco, gotów do stawienia się na jego rozkazy dla odrodzenia kraju.

Okręt wygnańców

znalazł schronienie w Wenezueli

Władze wenezuelskie pozwoliły na wylądowanie około 300 Żydom którzy przybyli na pokładzie niemieckiego parowca „Koenigstein" Uchodźcy wylądowali w Laguaira, pod warunkiem jednak, iż poświęcą się wyłącznie pracy na roli. Rozporządzają oni sumą przeszło 6 tys. funtów sterlingów. — Parowiec — jak wiadomo — błąkał się od dłuższego czasu pomiędzy różnymi portami, zanim władze wenezuelskie wyraziły wreszcie swą zgodę na przyjęcie uchodźców.

Mowa brytyjskiego min. wojny

Anglia wykona zobowiązania wobec Francji

Min. wojny Hore Belisha, uzasadniając w środę w Izbie Gmin budżet swego resortu, wygłosił bardzo doniosłe przemówienie, ilustrujące stan brytyjskiej armii lądowej i formułujące sposób wykonania brytyjskich zobowiązań wobec Francji w razie wojny.

Minister zaznaczył na wstępie, **że podstawą strategii brytyjskiej było dotychczas utrzymanie takich sił lądowych, które łącznie z potęgą morską W. Brytanii wystarczyłyby do zabezpieczenia terytoriów brytyjskich.** Porównując obecne warunki z rokiem 1914, minister zaznaczył, że zależnie od wymagań **w przyszłości użyta będzie bądź cała armia polowa, bądź też część jej, ale aparat, na którym plany brytyjskie obecnie się opierają obejmuje przeszło 19 dywizyj.** Jeśli chodzi o stan z roku 1914, to plan ówczesnego ministra wojny Haldane przewidywał jedynie wojska polowe w sile 6 dywizyj regularnych oraz jedną dywizję kawalerii. W r. 1914 armia polowa była zorganizowana w ten sposób, że przekazano wojskom terytorialnym zadanie obrony kraju. Obecnie jednak z kolei **zadanie obrony kraju przekazano nowej w tym celu stworzonej armii przeciwlotniczej i armii obrony wybrzeża w sile 7 dywizyj.** Poza tym podwyższony zostanie stan tak zwanych kompanii obrony narodowej.

O ile chodzi o stan liczebny armii lądowej, minister oświadczył, że liczba żołnierzy wszystkich stopni z wyjątkiem jednak wojsk brytyjskich, stacjonowanych w Indiach i Birmie, wynosi 531.353 żołnierzy. Wzrost efektywów w okresie 12 miesięcy wyniósł około 83 tys. Mimo to jednak stan liczebny regularnego wojska brytyjskiego z końcem bieżącego roku budżetowego t. zn. z dniem 30 marca r. b. będzie jeszcze o 16 tys. niższy aniżeli przewidziano, natomiast armia terytorialna przekroczyła stan liczebny, autoryzowany w początkach roku przez parlament, uzyskując w okresie ubiegłych 12 miesięcy 83 tys. ochotników w porównaniu z 46 tys. w poprzednim roku. Rekrutacja do armii brytyjskiej pobiła wszelkie dotychczasowe rekordy. **Obecnie stan liczebny wojsk terytorialnych został podniesiony do ¼ milj.**

Nawiązując do sprawy zobowiązań wobec Francji, min Hore Belisha przypomniał deklarację premiera Chamberlaina, która nie pozostawiła żadnej wątpliwości co do pozycji, jaką W. Brytania zajmie w pewnych okolicznościach.

„Deklaracja premiera w sprawie solidarności interesów brytyjskich z Francją ma większe znaczenie, aniżeli jakiekolwiek poprzednie oświadczenia. Deklaracja ta nakazuje nam rozważyć i przygotować sprawę zastosowania wojsk polowych na wypadek pewnych ewentualności. Prowadzone między W. Brytanią a Francją rozmowy nie zobowiązały nas jeszcze pod tym względem, oznajmił minister, ale winniśmy być przygotowani na każdą ewentualność. **O ile zostaniemy wciągnięci do wojny, to udział nasz, sposoby i zadokumentowanie tego udziału nie będą połowiczne, ani też nie będą oparte na teorii ograniczonej odpowiedzialności.** Przeprowadzone rozmowy dotyczyły zawsze planów obrony a nie agresji".

Ostatnie wiadomości z Madrytu

PAT donosi: na całym froncie madryckim panuje obecnie spokój. Cała uwaga jest skoncentrowana na wydarzeniach zachodzących w mieście. Informacje, wydostające się na zewnątrz z oblężonego miasta są dosyć chaotyczne. Jedno nie ulega wątpliwości, iż komitet obrony narodowej i gen. Miaja postanowili zlikwidować całkowicie komunistów. Według pewnych jednak wiadomości operacje wojskowe doprowadziły już do kapitulacji oddziałów komunistycznych. Według innych informacji sytuacja nie została całkowicie jeszcze wyjaśniona. Na przedmieściach Madrytu istnieją rzekomo jeszcze komunistyczne ośrodki oporu. W godzinach południowych komuniści usiłowali rzekomo zawładnąć niespodzianie bankiem hiszpańskim i urzędem pocztowym, zostali jednak odparci po gwałtownej walce. Siły gen. Miaja panują całkowicie nad centrum miasta. Jednym z ośrodków oporu komunistów jest również Hipodrom. Po pewnym uspokojeniu po godzinie 15-ej ponownie można było słyszeć przerywaną strzelaninę w niektórych dzielnicach miasta. Na ulicach miasta krążą czołgi i silne patrole.

W kwaterze gen. Miaja zgłosił się płk. Ortega, dowodzący trzecim korpusem. Ortega oddał się do dyspozycji komitetu obrony narodowej i rzekomo usiłował wystąpić w roli pośrednika pomiędzy obu stronami.

Według innych informacji komitet obrony narodowej jest już całkowicie panem sytuacji w Madrycie. Ultimatum, którego termin upłynął w południe zostało rzekomo przyjęte przez komunistów, którzy jakoby już złożyli broń.

Przed wyborem Prezydenta Francji

W kołach parlamentarnych oczekują ogłoszenia w najbliższych dniach terminu zwołania do Wersalu Zgromadzenia Narodowego, złożonego z obu Izb parlamentu francuskiego w celu dokonania wyboru Prezydenta na miejsce Prezydenta Lebrun, którego kadencja upływa w maju b. r. Jako niemal pewny termin zwołania Zgromadzenia Narodowego uważany jest w kuluarach wtorek, 5 kwietnia.

W kołach parlamentarnych zaczęto z pewnym ożywieniem dyskutować sprawę ewentualnych kandydatów na Prezydenta. Z pośród wszystkich wymienianych nazwisk jedna tylko kandydatura może uchodzić za oficjalną. Jest to kandydatura byłego prezesa Izby deputowanych, deputowanego Ferdynanda Buisson, który dał wyraźnie do poznania, że zgodziłby się na wysunięcie swej kandydatury. Uchodząca przez dłuższy czas za najpoważniejszą kandydatura obecnego prezesa Izby Deputowanych i prezesa stronnictwa radykalnego p. Herriota, nie jest obecnie dyskutowana, wobec kilkakrotnych i kategorycznych oświadczeń p. Herriota, że kandydować nie zamierza. Uwaga kół parlamentarnych skoncentrowana jest w tej chwili na nazwiskach: wiceprezesa Senatu Roy, prezesa komisji spraw zagranicznych Senatu p. Berengera, senatora Berarda, członka akademii francuskiej, który przeprowadzał ostatnio rozmowy z Rządem narodowym w Hiszpanii, senatora Justyna Gerarda, obecnego ministra rolnictwa w gabinecie Daladier — p. Queille, oraz byłego ministra marynarki i ministra skarbu deputowanego Korsyki, cieszącego się dużą powagą w kołach parlamentarnych, deputowanego Pietri. Pewne koła parlamentarne pragnęłyby skłonić premiera Daladier do wysunięcia własnej kandydatury na stanowisko Prezydenta Republiki.

Koła radykalne uważają, że premier Daladier jest nie do zastąpienia w swojej obecnej roli szefa Rządu i pragnęłyby, by pozostał na tym stanowisku i w tych warunkach chętnie zgodziłyby się na to, by obecny prezydent Lebrun zgodził się na ponowne kandydowanie, co uważane byłoby za gwarancję dalszej harmonijnej współpracy między szefem państwa a szefem Rządu, jaka się zarysowała w ciągu ostatniego roku. (PAT).

Stabilizacja dolara chińskiego

przy udziale W. Brytanii

Kanclerz skarbu sir John Simon złożył w środę w Izbie Gmin oświadczenie, w którym stwierdził, że stabilizacja dolara chińskiego jest sprawą wielkiej doniosłości dla W. Brytanii, wobec stosunków finansowych i ekonomicznych W. Brytanii z Chinami. Rząd chiński poinformował Rząd brytyjski, że zamierza kontynuować swą obecną politykę monetarną i pragnie w tym celu ustanowić fundusz stabilizacyjny w wysokości 10 miln. funtów szterlingów, nie licząc innych posiadanych rezerw. Rząd chiński zwrócił się do dwuch banków chińskich, aby podpisały udział w ogólnej wysokości 5 miln. funtów szterl. na ten fundusz oraz do dwuch banków brytyjskich, a mianowicie do banku of Hong Kong and Shanghai oraz do Chartered Bank, aby podpisały resztę udziału i podzieliły między sobą pozostałe 5 miln. funtów. Oba te brytyjskie banki zgodziły się udzielić żądanych kredytów, o ile otrzymają z brytyjskiego skarbu zobowiązanie odszkodowania za ewentualne straty, jakie mogłyby powstać, gdyby tworzony obecnie fundusz stabilizacyjny został zlikwidowany. Skarb brytyjski zgodził się pod warunkiem uzyskania odpowiedniej aprobaty ustawodawczej na udzielenie obu bankom gwarancji, jakich się domagały. Projekt odpowiedniej ustawy będzie wniesiony do Izby w przyszłym tygodniu. Zarządzanie funduszem stabilizacyjnym będzie spoczywało w rękach specjalnego komitetu, w którego skład wejdzie również przedstawiciel odpowiedzialny przed Rządem brytyjskim.

Deklaracja kanclerza skarbu, równająca się w istocie rzeczy zgodzie Rządu brytyjskiego udzielenia Chinom za pośrednictwem wymienionych dwuch banków brytyjskich w Chinach gwarancji kredytowej w wysokości 5 miln. funtów szterl. zrobiła duże wrażenie. (PAT).

Wniosek Duff-Cooper'a

W dyskusji po przemówieniu min. wojny Hore Belisha zabrał m. in. głos b. minister wojny i pierwszy lord admiracji Duff Cooper, który wystąpił z inicjatywą utworzenia w W. Brytanii specjalnej Legii Cudzoziemskiej, składającej się z uchodźców.

Choroba I. Paderewskiego

„Petit Parisien" donosi z Nowego Jorku, że Ignacy Paderewski, który bawi obecnie w Ameryce i miał odbyć tournee koncertowe, musiał odwołać pierwszą serię koncertów, ponieważ zachorował na grypę i lekarze nakazali mu dwutygodniowy wypoczynek. Jednocześnie z grypą Paderewski dostał ataku reumatyzmu, który specjalnie umiejscowił się w przegubiu lewej ręki. Biuletyny lekarzy amerykańskich są optymistyczne, jednakże wskutek reumatyzmu nie jest rzeczą pewną. kiedy będzie mógł się odbyć najbliższy koncert Paderewskiego.

Muzułmańska organizacja faszystowska

W Tripolisie odbyło się uroczyste zebranie wyższego duchowieństwa i arystokracji muzułmańskiej, podczas którego marszałek Balbo zapowiedział, iż w dniu 21 kwietnia zostanie nadane muzułmańskiej ludności Libii obywatelstwo włoskie oraz powstanie muzułmańska organizacja faszystowska.

Język niemiecki

w szkołach w Kłajpedzie

W myśl rozporządzenia dyrektoriatu Kłajpedy, na mocy którego język wykładowy w szkołach powszechnych ustala ankieta, przeprowadzana w śród rodziców dzieci w 6 dawnych szkołach z językiem wykładowym litewskim, wprowadzono język niemiecki. W ten sposób wszystkie szkoły powszechne z wyjątkiem 3-ch w samej Kłajpedzie, otrzymały wykładowy język niemiecki.

Biała śmierć

Z miejscowości Lenk w Simmenthal (w Szwajcarii) donoszą, że oddział wojskowy, którego zadaniem było zaprowiantowanie kompanii 11 górskiej brygady, kwaterującej w schronisu pod Wildhorn, został w pobliżu tego schroniska we wtorek wieczorem zasypany przez lawinę. Z 22 ludzi udało się uratować 18-tu. Ze względu na istniejące jeszcze niebezpieczeństwo lawiny zbliżenie się do schroniska jest obecnie niemożliwe. Kompania, kwaterująca w schronisku pod Wildhorn, ma jednak dostateczne zapasy prowiantu i opału. Połączenie telefoniczne między Lenk a schroniskiem funkcjonuje.

W napadzie szału

W Liebstadt (Prusy Wsch.) pewien wieśniak w napadzie szału zaczął strzelać do swej żony i syna, następnie wybiegł z mieszkania do stodoły, oblał swe ubranie benzyną i podpalił. Nieszczęśliwy szaleniec zginął w męczarniach. Od płonącego ubrania ogień przerzucił się na siano w stodole, która spłonęła całkowicie.

Katastrofa samolotu

włoskiego

W pobliżu Gracu w Styrii rozbił się włoski samolot wojskowy. Trzech lotników armii włoskiej poniosło śmierć na miejscu. Zwłoki ich odwieziono z honorami wojskowymi do granicy włoskiej.

Obrady Sejmu

Dokończenie dyskusji o kartelach

Nad ustawą kartelową wywiązała się długa dyskusja, w której zapanowała rzadka jednomyślność, nawet pomiędzy posłami Jóźwiakiem i Mincbergiem. Wszyscy jednomyślnie potępili działalność karteli.

NADMIERNE WYNAGRODZENIA W PRZEDSIĘBIORSTWACH

Projekt tej ustawy referował pos. *Machlejd*. Ustawa ma zapobiec niezdrowym stosunkom w spółkach akcyjnych w Polsce, które nie wypłacają dywidendy, albo wypłacają minimalne, a natomiast wypłacają duże pensje władzom spółki.

Utarło się nawet przysłowie, że zarząd zjada cukierki, a akcjonariuszowi dają do polizania papierek, albo że zarząd pali cygara i pozwala akcjonariuszowi wąchać dym.

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie bez dyskusji uchwalono następujące ustawy: 1) o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych, 2) o wycofaniu urzędów, ludności i mienia z zagrożonych obszarów Państwa, 3) o komunikacji w służbie obrony Państwa i 4) o gruntach państwowych w obrębie portów.

USTAWA O ORGANIZACJI WIĘZIENNICTWA

Ustawę referował pos. *Czarnek*, podnosząc, iż dotychczasowe metody organizacji więziennictwa okazały się niewystarczające, nie wytrzymały próby życia, to też organizację więziennictwa należy oprzeć na zasadach racjonalnej segregacji przestępców i dostosowania do poszczególnych kategorii skazanych właściwych metod postępowania.

Na powyższych zasadach oparł swoje przepisy przedłożony projekt ustawy, który w rozdziale 3 przeprowadza zasadniczą zmianę dotychczasowej organizacji więziennictwa, dzieląc więzienia karne na więzienia zwykłe i specjalne.

Ustawę przyjęto wraz z poprawką pos. Jahody - Żółtowskiego, dotyczącą sprawy, by warsztaty więziennicze nie wytwarzały konkurencji rzemieślnikom.

ORDYNACJE RODOWE

Sprawozdawca p. Mazurkiewicz uzasadniał obszernie tak pod względem historycznym, jak gospodarczo - społecznym i prawnym projekt ustawy, złożonej przez posła Ostafina o znoszeniu ordynacji rodowych. Mówca stwierdza, że wszelkie przyczyny, które kiedyś mogłyby uzasadniać istnienie ordynacji, są dziś anachronizmem wobec równości wszystkich przed prawem i przyjęcia zupełnie innych kryteriów przy wyróżnieniu zasług dla Ojczyzny.

Projekt ustawy reguluje sprawę znoszenia ordynacji rodowych w całości.

Ustawę przyjęto.

W końcu uchwalono ustawę o ochronie lasów, nie stanowiących własności Państwa.

Interpelacje

Na środowym posiedzeniu Sejmu pos. Józef Milewski zgłosił do ministra Opieki Społecznej interpelację w sprawie „niedopuszczalnych represji, zastosowanych przez dyrekcję firmy Vacuum Oil Company wobec personelu biurowego w formie natychmiastowego zwolnienia 12 osób z pośród składu delegacji pracowniczej, wyznaczonej przez ogół do pertraktacji o zawarcie umowy zbiorowej.

Niezależni posłowie wielkopolscy St. Ratajczyk i Wł. Konieczny wystosowali interpelację do prezesa Rady Ministrów i Spraw Wewnętrznych w sprawie „zastosowania polityki wzajemności w związku z szykanami wobec mniejszości polskiej w Niemczech".

Napad bandycki

Z Kruszwicy donoszą o zuchwałym napadzie, dokonanym na szosie pod miejscowością Dęby na jadącego wozem rolnika Jana Milę. Napastnicy w liczbie 5 wyskoczywszy niespodziewanie z ukrycia pobili Milę tak silnie, że ten zmarł następnego dnia. Sprawców napadu, który miał przypuszczalnie tło rabunkowe, ujęto.

Pomoc dla uchodźców

z Hiszpanii

Na komisji spraw zagranicznych i komisji finansowej Izby deputowanych poruszona była w środę sprawa uchodźców hiszpańskich. Po wysłuchaniu przemówienia ministra spraw wewnętrznych i ministra spraw zagranicznych przyjęto projekt ustawy, przewidującej prowizoryczne kredyty w wysokości 150 miln. franków na pomoc dla uchodźców. Aprobowano również już przyznane kredyty w wysokości 32 miln. Minister Sarraut oświadczył rzekomo, iż ogólna liczba uchodźców sięga 450 tys. Znaczna część uchodźców powróci do Hiszpanii w razie ogłoszenia amnestii. 50 tys. uchodźców już powróciło do Hiszpanii. We Francji znajduje się 120 tys. żołnierzy czerwonej milicji hiszpańskiej.

Spisek wojskowy w Iraku

W Iraku wykryto spisek młodszych oficerów.

Głównym ogniskiem było lotnisko wojskowe Rachid na południe od Bagdadu.

W związku z wykryciem spisku aresztowano kilkunastu oficerów oraz wielu polityków opozycyjnych z b. premierem Mikmet Sulejmanem na czele.

W okręgu Rachid proklamowano stan wyjątkowy. (PAT).

Samokształcenie na wsi

Niedostateczna ilość szkół powszechnych wyżej zorganizowanych i ciężkie warunki materialne wsi, pozbawiają młodzież wiejską zarówno możności ukończenia 7 klas szkoły powszechnej — tego minimalnego z punktu widzenia konieczności społeczno - państwowych rozwoju kulturalnego — oraz kwalifikacji do osiągnięcia stopnia pracownika fachowca.

Pragnąc przyjść z pomocą tym właśnie jednostkom pozbawionym możności dalszego kształcenia się, Instytut Oświaty Dorosłych (Warszawa, Reja 9) opracował wydawnictwo p. t. „Ośrodek dokształcenia dorosłych i młodocianych na wsi", którego celem jest pobudzenie aktywniejszych jednostek do samokształcenia. Książka ta podaje organizację, program i rozkład pracy w Ośrodku, tak że w oparciu o podane w niej podręczniki zespół uczestników osiągnąć może przy niewielkiej stosunkowo pomocy przeciążonego już i tak pracownika oświatowego w terenie, cel najbliższy, utylitarny, świadectwo z ukończenia 7 kl. szkoły powszechnej, a zarazem i cel dalszy — sprawność w pracy umysłowej samodzielnej i zamiłowanie do stałego kształcenia i rozwijania swej osobowości.

Bolesław Antoni Jędrzejowski (Baj)

W dwudziestą piątą rocznicę zgonu

W dniu dzisiejszym upływa dwadzieścia pięć lat od bolesnej straty, którą poniósł nasz ruch, tracąc B. Jędrzejowskiego na zawsze. Dzisiaj po latach dwudziestu pięciu, gdy kreślimy to krótkie wspomnienie o nieodżałowanym towarzyszu, jednej z największych postaci w PPS., pragniemy choć w części spełnić nasz dług wdzięczności wobec zasług olbrzymich, które Jędrzejowski położył dla Partii, zwłaszcza w okresie jej powstawania i pierwszych lat jej działalności. Bo Jędrzejowski należał do tej drobnej garstki nielicznych socjalistów, którzy w okresie najcięższym dla sprawy robotniczej i dla samej Polski — zdawałoby się wbrew wszelkiej nadziei — utworzyli 17 listopada 1892 r. w Paryżu pod hasłem „Niepodległość i Socjalizm" **Polską Partię Socjalistyczną.**

Jędrzejowski należał więc do założycieli naszej Partii i odegrał w niej, szczególnie w okresie jej pierwszych wystąpień, które miały zaważyć w przyszłości na losach nie tylko ruchu robotniczego i wszystkich mas pracujących Polski, a także i samej Polski — rolę niemal decydującą. Jego wpływ zaznaczył się szczególniej w okresie krystalizowania i dojrzewania światopoglądu PPS-owego. Tego światopoglądu bronił z iście namiętną wytrwałością, zwłaszcza w okresach wahań i kryzysów programowych i taktycznych wewnątrz Partii. Ale nie na tym tylko polega istota i znaczenie Jędrzejowskiego w dziejach PPS. **Znaczenie jego wyrosło na gruncie jego niespożytej, zawziętej i bezkompromisowej pracy organizacyjnej na stanowisku Sekretarza Centralizacji Związku Socjalistów Polskich za granicą, oraz na posterunku inicjatora i kierownika słynnych wydawnictw londyńskich P. P. S., bez których rozwijająca swą działalność w kraju Partia nie mogłaby spełniać swego zadania.** Te wydawnictwa stanowiły nieoceniony materiał teoretyczny oraz agitacyjny, który był niezastąpiony w pracy każdego ówczesnego działacza i członka Partii. One też przesądzały w wielu wypadkach o stosunku mas pracujących do haseł i wezwań płynących od P. P. S. Nie będzie to przesadą, gdy powiemy, że Jędrzejowski był w całym tego słowa znaczeniu „kawałkiem historii" naszego ruchu. I to jest bodaj najistotniejsze, choć bardzo skromne, określenie właściwej zasługi Jędrzejowskiego.

Bolesław Antoni Jędrzejowski urodził się 6-go maja 1867 r. w Glinojecku, ziemi Płockiej. Wychowywał się jednak i kształcił w Pińsku. Tutaj na ławie szkolnej zapoznał się z literaturą socjalistyczną a po przeniesieniu się do Warszawy, gdzie wstąpił do Szkoły Handlowej—rozpoczął czynną działalność w „Proletariacie". W związku z tym, latem 1884 r., został aresztowany, po czym skazano go na kilka miesięcy więzienia i kilkuletni dozór policyjny. Po pogromie „Proletariatu" należał do tych nielicznych, ocalałych działaczów, którzy mimo trudności i niebezpieczeństw przystąpili do tworzenia tak zw. II Proletariatu. Wówczas to przejawił dużo inicjatywy organizacyjnej i agitacyjnej, między innymi, w zwalczaniu bardzo groźnego wtedy prądu reprezentowanego przez tak zw. Związek Robotniczy (późniejszą „Socjal-Demokrację Królestwa Polskiego i Litwy"), prądu, **rezygnującego z haseł walki politycznej.**

Należy zaznaczyć, że Jędrzejowski był autorem odezwy 1-szo Majowej, wydanej w r. 1890, a więc **pierwszej odezwy,** nawołującej w myśl uchwał Kongresu Międzynarodowego r. 1889 do Obchodu Święta Majowego.

W 1891 r. zagrożony nowym aresztowaniem Jędrzejowski wyjeżdża za granicę. Mając mandat „Proletariatu" bierze udział w Kongresie Międzynarodowym w Brukseli. Tutaj spotyka się po raz pierwszy z ówczesnymi działaczami socjalistycznymi, jak: z tow. Daszyńskim, Mendelsonem i Jodko-Narkiewiczem. Już wtedy przechodzi pewną ewolucję, zwłaszcza w zetknięciu się z polityką międzynarodowego ruchu socjalistycznego i z poglądami w dziedzinie haseł niepodległościowych w Socjalizmie, reprezentowanymi w pierwszym rzędzie przez Limanowskiego i Mendelsona, zapoznaje się z redakcją „Walki Klas" i „Przedświtu" i wkrótce z ich polecenia udaje się do Berlina, gdzie administruje „Gazetą Robotniczą". Jednak nie długo tam pozostaje. Spory z ówczesnym redaktorem „Gazety Robotniczej", Stanisławem Grabskim, i zatargi z policją pruską zmuszają Jędrzejowskiego do opuszczenia Niemiec. Wyrusza do Francji i osiada w Paryżu. Tutaj razem z grupką działaczy „Proletariatu", Związku Robotniczego, Zjednoczenia i „Pobudki" — jesienią 1892 r. organizuje Zjazd połączeniowy, na którym po długich naradach (pierwsze narady odbywały się w jego mieszkaniu) nad programem politycznym i zasadą Niepodległości, jako konieczności dziejowej — **zostaje utworzona P. P. S.** Następnie wchodzi wraz z Al. Dębskim i Perlem do pierwszej Centralizacji Związku Socjalistów Polskich za granicą.

Ale niestety, nie długo pracuje na tym bardzo odpowiedzialnym w tworzącej się Partii stanowisku. Na żądanie ambasadora rosyjskiego, usłużny Rząd burżuazji francuskiej **wydala Jędrzejowskiego z granic Francji.** Zaczyna się prawdziwa tułaczka z żoną i malutką córeczkę. Nie przeszkadza to jednak Jędrzejowskiemu w jego gorączkowej pracy organizacyjnej. Objeżdża powstające sekcje P. P. S. w Szwajcarii i tutaj latem 1893 r. bierze udział w Kongresie Międzynarodówki Socjalistycznej w Zurychu. W owym czasie po reorganizacji dokonanej na Zjeździe Centralizacji Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich — **Jędrzejowski obejmuje sekretariat,** skupiając w swym ręku nici organizacyjne z krajem. Siłą rzeczy siedziba Centralizacji przenosi się do Londynu. Następuje bardzo ważny w historii PPS. okres — **okres londyński,** trwający całych dziesięć lat. Odtąd w Londynie na Beaumont Square 7, powstaje w całym tego słowa znaczeniu **główna kwatera rewolucji polskiej.** Tutaj zbiegają się stosunki z polskimi organizacjami socjalistycznymi emigracji i PPS. w kraju. Dla nich drukuje się cała masa wydawnictw periodycznych, broszurowych i ulotkowych. Ta swego rodzaju „amunicja" bojowa rewolucji pod firmą PPS. przechodzi granicę szeregu państw — by dotrzeć wszędzie, a w pierwszym rzędzie do ziem zaboru rosyjskiego. Ta dostawa jest systematyczną i swoją pomysłowością budzi podziw u swoich i obcych.

W tej kwaterze skupiają się na konferencjach działacze partyj socjalistycznych innych narodowości. Z niej wychodzą druki w języku niemieckim, rosyjskim, ukraińskim, białoruskim, litewskim, żydowskim. „Kwatera" współpracuje z całym międzynarodowym ruchem socjalistycznym. Dzięki tej „kwaterze" i jej inicjatywie Międzynarodówka na długo przed wojną na przekór dyplomatom i różnym orientacjom „narodowym" i „antymiędzynarodowym" (tak modnym i dzisiaj) proklamuje **zasadę Niepodległości Polski,** jako zasadę własnego programu.

W tej „kwaterze" zjawiają się po raz pierwszy działacze krajowi. W niej zadzierzga się sprawa wyjazdu Piłsudskiego i Filipowicza do Japonii.

Któż nie przeszedł przez tę „kwaterę"? Przechodził Piłsudski, przechodzili prezydenci Polski St. Wojciechowski, I. Mościcki, dalej Al. Dębski, L. Wasilewski, Sulkiewicz, Arciszewski, Perl, Jodko Narkiewicz, Tytus Filipowicz i in.

Jakże swoiście wyglądała ta „kwatera", którą kierowali i w której głównie gospodarowali tow. Dębski z żoną i tow. Jędrzejowski z żoną. Niedostatek walczył o lepsze z prawdziwą nędzą. Jakże często uczestnicy kwatery, w pierwszym rzędzie ciężko pracujący zecerzy partyjni przymierali głodem, czekając na „flotę" z kraju. Często jeden funt angielski (dzisiejsze 25 zł.) musiał wystarczyć na tydzień utrzymania (!). Nie dziwmy się, że rzadko kto dłużej tu wytrzymał. Rekord wytrzymałości pobili Dębski i Jędrzejowski, którzy ostatni w roku 1903 wyjechał z Londynu, ale z całym majątkiem i dorobkiem kwatery do Krakowa, który odtąd staje się ośrodkiem zagranicznym PPS.

Od r. 1903 aż do końca życia Jędrzejowski z małymi okresami swoich wyjazdów do kraju przebywa w Krakowie, gdzie zakłada słynną Spółkę Wydawniczą „Książka". Jest to właściwie „Londyn" ale „Londyn" zreformowany i postawiony na stopie europejskiej. „Książka" staje się instytucją wydawnictw nie tylko PPS-owskich i socjalistycznych; „Książka" otwiera swoje podwoje dla autorów z innych dziedzin żywego słowa, a przede wszystkim dla autorów tej miary jak: Żeromski, Kasprowicz, Daniłowski, Strug, Sieroszewski i t. d.

W chwilach wielkiego kryzysu programowego i taktycznego w Partii „Książka" odgrywa ogromną rolę w kształtowaniu opinii niepodległościowej w Partii i w ruchu. Siłą tradycji „Książka" jest znów „kwaterą", gdzie skupiają się, a często poprostu „zbiegają" się ścigani przez carat działacze partyjni. Tutaj obmyśla się i ustala całe szczegóły dalszej pracy i walki w kraju. Nie trzeba dodawać, że Jędrzejowski jest znowu „gospodarzem" — i dalej znosi całą masę niewygód życia nieledwie obozowego. Mieszkanie jego prywatne jest tylko z nazwy „prywatnym", gdyż przez nie „przewalają" się ciągle i zawsze interesanci.

A tymczasem rozłam w Partii, powstanie Frakcji Rewolucyjnej i nowe trudności, wynikające z szalejącej reakcji i odwetu Rządu rosyjskiego, wymagają niepomiernych wysiłków.

Jędrzejowski już poważnie chory nie oszczędza się. Bierze udział w naradach i nieustannych konferencjach. Jest, jak zawsze, kanciasty i krańcowy, często nawet obcesowy. Nie liczy się z przyjaciółmi i rąbie im prawdę w oczy. Jest stale bezkompromisowy i strzeże zawzięcie **czystości ideologii i tradycji PPS-owskiej.** Walcząc umie świetnie argumentować, albowiem jest naprawdę wielkim erudytą. Zna języki rosyjski, niemiecki, angielski i francuski, zna doskonale stosunki międzynarodowe. Pisze artykuły i broszury, między innymi o „Czartystach". Tłumaczy dzieło Hilquita: **Dzieje Socjalizmu w Stanach Zjednoczonych Am. Półn.** Niemal więc do końca życia trwa na posterunku działalności, zwłaszcza wydawniczej, której stale i słusznie przypisywał największe znaczenie w kształtowaniu się niezachwianych charakterów i stałości przekonań działaczy socjalistycznych.

Ciężko chory nie poddaje się i dopiero prawie przed końcem dni swego życia wyjeżdża na leczenie do Nervi, gdzie wkrótce gaśnie 10 marca 1914 r.

Taka jest opowieść **życia** Jędrzejowskiego. **Życie to splotło się z PPS podziemną,** a przerwało się w momencie, gdy nadchodząca wojna światowa stawiała przed Partią zadania nowe i ponad miarę sił rozporządzalnych. Jędrzejowski nie doczekał wypadków wojny światowej, nie doczekał tryumfu sprawy Niepodległości Polski, którą tak gorąco uzasadniał w swoich przemówieniach w sporach z przeciwnikami, w artykułach. Ale chociaż nie doczekał tych wielkich dni narodzin Polskiej Rzeczypospolitej — to jednak jego olbrzymi udział w dziele tych dni jest bezsporny. Dla nas współczesnych przeżywających niejedną troskę i zwątpienie, dla nas bardzo często ciężko doświadczonych — Jędrzejowski świeci przykładem wytrwania aż do końca — **do ostatniego tchu** — aż do zwycięstwa sprawy. A to stawia Jędrzejowskiego w rzędzie tych wielkich przywódców PPS, którzy na szlakach dziejowych znaczą swym trudem i poświęceniem drogę posłannictwa PPS w narodzie i w państwie.

K. PUŻAK.

* * *

Wszystkim, którzy w związku z objęciem przezemnie stanowiska prezydenta m. Łodzi, przesłali mi serdeczne słowa, składam tą drogą wyrazy szczerego podziękowania.

JAN KWAPIŃSKI.

Słuchaj radia dziś o 7 wieczór

Budżet Państwa na plenum Senatu

W czwartek Senat przystąpił do rozpatrywania przyjętego już przez Sejm budżetu na rok 1939-40. Do generalnej dyskusji zapisało się 27 mówców, z pośród których 4 skreśliło się, czyli zamiłowanie do wygłaszania mów wcale nie jest w Senacie mniejsze, niż w Sejmie.

UCZCZENIE PAMIĘCI PIUSA XI.

Po otwarciu posiedzenia marszałek Senatu wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci zmarłego papieża Piusa XI.

Senat przemówienia tego wysłuchał stojąc.

ZJEDNOCZENIE ZIEM ODZYSKANYCH.

Sen. **Wolf** referował ustawę o zjednoczeniu ziem odzyskanych z Rzecząpospolitą Polską. Mówca przypomina, że 29 marca mija rok, jak przemawiał po raz ostatni z trybuny parlamentu czechosłowackiego, domagając się przywrócenia ludności polskiej praw oraz stanu posiadania, jaki istniał przed przyłączeniem tych ziem do Czechosłowacji.

Następnie referent omówił samą ustawę, którą Senat uchwalił.

Rozprawa budżetowa

Przystąpiono do rozprawy ogólnej nad ustawą skarbową w preliminarzu budżetowym na rok 1939-40.

Sprawozdawca sen. **Skoczylas** zestawił rozpatrywany budżet z budżetami poprzednich lat, zanalizował poszczególne części i wyliczył zmiany, jakie w preliminarzu rządowym poczynił Sejm oraz Komisja Budżetowa Senatu.

DYSKUSJA.

Wicemarsz. **Dąbkowski** przypomina, że praca Izb w sesji zwyczajnej nie powinna polegać wyłącznie na rozpatrzeniu budżetu i programu gospodarki narodowej na przyszły rok, lecz ma być krytycznym przeglądem działalności Rządu.

Mówca wylicza sukcesy osiągnięte przez Rząd w ubiegłym okresie, ale po tym powiada:

„ta ocena globalna i zasadnicza nie stoi oczywiście w żadnej sprzeczności z tym, że nie we wszystkich dziedzinach, nie we wszystkich zagadnieniach pracy państwowej widzimy stan pomyślny. Daje to dość obszerne pole do wykonania naszego prawa i obowiązku krytyki, której daliśmy wyraz w toku prac Komisji Budżetowej i która znajdzie się również w dalszym ciągu debaty w chwili rozpoczętej".

Po tych niepokojących groźbach p. senator ma jedyne zastrzeżenie co do stosunków panujących na wyższych uczelniach.

Mowa sen. Prystora

Sen. Prystor zaczyna przemówienie od podkreślenia zaniedbania ziem wschodnich. Ziemie te cechuje niska kultura ziemi, niska kultura zewnętrzna. To stwarza biedę, często graniczącą z nędzą. Ustawy, które są dobre dla Wschodu Polski, nie są odpowiednie dla ziem zachodnich i odwrotnie.

PRZEDE WSZYSTKIM ROLNIK.

„Uprzemysłowienie kraju ma być początkiem drogi, wiodącej do szczęśliwości. Uważam, że w Polsce, gdzie rolnictwo jest warsztatem pracy dla 70% ludności, uprzemysłowienie kraju jest raczej czynnością wtórną. O rolnika przeto musimy dbać, o jego dobrobyt i zarobek. Że przemysł polski tak pięknie i szybko rośnie, zawdzięcza to temu, że w olbrzymiej większości wytwórca i konsument jest ten sam, to znaczy Skarb. I ta okoliczność właśnie musi niepokoić. Motor, który to wszystko porusza, to jest pieniądz podatnika. Dlatego my, parlament, obarczeni odpowiedzialnością za ciężary podatkowe ludności, winniśmy wpływać na oszczędną i niekosztowną gospodarkę publiczną".

Mówca apeluje, by nie zwalać na Państwo zbyt dużych obowiązków. Przestudiował cały budżet i przekonał się, że istotnie na wiele potrzeb nie ma pieniędzy. Żaden czarodziej, choćby nim był sam minister Kwiatkowski, z pustego nie naleje.

POGOTOWIE MORALNE.

W dziedzinie pogotowia moralnego uczyniono wiele, ale nie idziemy na równi z rozwojem materialnym. Mówca powiada:

„Czasy niespokojne zmuszają nas do gotowości na ewentualne wypadki. A w takich wypadkach dziedzina duchowa znaczy bardzo wiele. Trzeba więc te procesy przyspieszać. Powinniśmy to robić wszyscy Rząd, parlament, naród, społeczeństwo. Na ową duchową dziedzinę winny się składać: autorytet władzy, poszanowanie prawa, poczucie godności obywatelskiej, narodowej, państwowej, jasność odpowiedzialności, uczciwość w stosunku do życia, przywiązanie do rodziny, do ojcowizny i uczucie patriotyczne przywiązania do Państwa, jednym słowem wszystko to, co określamy mianem praw boskich i ludzkich".

WALKI WYBORCZE.

Dalej sen. Prystor wśród powszechnej uwagi oświadcza:

Jeśli naprzykład w walce wyborczej posuwamy się tak daleko, że sens odezwy układamy mniej więcej, tak, by nie głosować na Sławka, a na nas, bo my chcemy wielkiej i potężnej Polski, gdy przecie powszechnie jest wiadome, że tenże Sławek życie całe spędził w służbie dla Polski, walcząc o nią kiedyś w warunkach jakże cięższych od dzisiejszych—to postępowanie takie jest bez wątpienia niemoralne. Albo czyż można w tejże walce tak się zapamiętywać, by krzyczeć w Wilnie: „Precz z Żeligowskim". Moralne tego skutki są fatalne i bolesne. Bo element, który między innymi twardo i zawzięcie przetrwał w polskości i zachował ją w najcięższych czasach niewoli zaborczej, element ten ustosunkował się do tego gorszącego zjawiska w taki sposób: generał Żeligowski, to nasz generał, a tamten, którego notabene wysoko ceniono i szanowano, to „ichni" generał. Albo czy dobrze jest zmuszać ludzi, by przy ocenie zjawisk, zagadnień i sytuacji, przy narzucaniu ustawowych obowiązków na społeczeństwo kierowali się po podpisaniu wiadomych cyrografów, nie własnym rozumieniem rzeczy, nie własnym sumieniem, a cudzym?

ZŁE OBYCZAJE.

„Zaczynamy wprowadzać złe obyczaje — mówi dalej sen. Prystor — tak surowo potępiane w swoim czasie. Idziemy drogą nie przekonywania, nie zjednywania, a drogą nakazu i przymusu. Piękna idea zjednoczenia i konsolidacji na podobnych metodach nie zyskuje, a traci. Dalej, gdy zapewniamy parlament o lojalnej współpracy, a na krótko przed tym wydajemy dekrety, z których nie wszystkie są usprawiedliwione, jak tego wymaga Konstytucja, koniecznością państwową, jak np. prasowy i niektóre inne, to napewno w duszy powstają wątpliwości bynajmniej pod względem wychowawczym nie budujące. W okólnikach zapewniamy o czystości i bezstronności wyborów, a gdy przyszły wybory parlamentarne, o okólniku tym nie chciano pamiętać".

KADZIDŁO I ZAROZUMIAŁOSC.

„Autorytet władzy winien wynikać z wielkiego dla niej szacunku wewnętrznego i być oparty na zaufaniu. W atmosferze za dużo pochlebstwa i mdłego kadzidła, a od niego musi się w głowie mącić wszystkim tym, którzy kadzą, ale i tym także, którym się kadzi.

Muszę tu wspomnieć jeszcze o chorobie nagminnej w Polsce — zarozumiałości. Geniuszów w Polsce mamy stanowczo za dużo. Cnota skromności jest w zupełnym zaniedbaniu. Napuszony frazes zaczyna dominować w życiu publicznym.

WYBORY PREZYDENTA.

W przyszłym roku mają się odbyć wybory Prezydenta. Nie wątpię, że każdy z nas i w ogóle każdy lojalny obywatel pragnie, by władza Prezydenta miała swe źródło, oparte na szerokiej podstawie moralnej, a nie w parlamencie, wybranym na podstawach, uznanych przez wszystkich za niewystarczające. Nie trzeba więc zwlekać z wykonaniem zalecenia p. Prezydenta.

Na zakończenie sprawy ustrojowe. Oglądamy się na wzory innych, nie zdając sobie sprawy, że w naszych warunkach, zarówno totalizm zachodnio - europejski, jak i wschodni, nie wytrzymały dłuższej próby życiowej. Polskę stać na coś rodzimego, odpowiadającego psychice Polski. Mamy tu cały szereg wskazań Marszałka Piłsudskiego, zawartych przede wszystkim w obowiązującej Konstytucji.

Lwowska akademicka Młodzież Ludowa

w sprawie autonomii na wyższych uczelniach

Polska Ajencja Agrarna otrzymała ponownie następujące oświadczenie Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej Uniwersytetu J. K. we Lwowie: „Ze względu na to, iż dokonany napad daje rozmaitym czynnikom podstawę do ataków na autonomię i eksterytorialność wyższych uczelni, oświadczamy, że jakkolwiek podobne nierozumne postępki odłamu młodzieży podważają przywileje uczelni akademickich, to jednak **nie mogą one w żadnym wypadku stanowić podstawy do zniesienia ani ograniczenia autonomii uniwersyteckiej.**

Tow. Józefowi DZIĘGIELEWSKIEMU, sekretarzowi Warszawskiego OKR. PPS. wyrażają słowa współczucia z powodu zgonu Matki

PRZYJACIELE I WSPÓŁTOWARZYSZE PRACY.

Pokwitowanie

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII

Zebrane przez T. D. zł. 2.

T. N. zł. 2.

NA SEKCJĘ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH PPS.

S. W. zł. 20.

Angielsko - niemieckie rokowania handlowe

Ich znaczenie polityczne

W połowie b. m. odbędą się w Niemczech rokowania handlowe między przedstawicielami przemysłu angielskiego i niemieckiego. Rokowania toczyć się będą podwójnym torem. W Düsseldorfie obradować będą przedstawiciele „Federacji Przemysłów Brytyjskich“ z przedstawicielami przemysłu niemieckiego, zorganizowanymi w „Reichsgrouppe Industrie“, osobno zaś odbywać się będą rokowania w Berlinie między przedstawicielami Rządu angielskiego: Hudsonem, ministrem handlu, i Stanleyem, sekretarzem handlu zagranicznego, a reprezentantami rządu niemieckiego. Rozmowy berlińskie przygotowuje Ashton Gwatkin, znany ze swej roli w misji czechosłowackiej lorda Runcimana.

Te podwójne rokowania, z udziałem przedstawicieli rządów, wskazują na ich znaczenie wybitnie polityczne. Istotnie, rokowania te są jakby odpowiedzią na wyzwanie, rzucone światu przez Hitlera w ostatniej jego mowie: „eksport albo śmierć“ (dla Niemiec), co nie znaczy, że słowa te skłoniły Anglię do wszczęcia rokowań. Nie, stosunki handlowe angielsko - niemieckie już od dłuższego czasu są naprężone. Niemcy wypierają handel angielski z Ameryki południowej, zwłaszcza z Argentyny, a w ostatnich czasach konkurencja niemiecka zaczyna dawać się we znaki Anglii na rynkach Europy środkowej i południowo-wschodniej, jakkolwiek handel angielski w tych krajach jest jeszcze bardzo niewielki i wynosi kilka zaledwie procent w ogólnym bilansie handlowym Anglii.

Tu trzeba zaznaczyć, że opinia świata przemysłowego Anglii nie jest jednolita w stosunku do Niemiec. Z grubsza biorąc, można powiedzieć, że wielka finansjera angielska, którą się określa jednym słowem City, i która ma tendencję monopolistyczne, jest za porozumieniem z Niemcami, z którymi zawsze dobre utrzymywała stosunki. Dość przypomnieć, jak wielki wpływ wywiera City na politykę Chamberlaina (m. in. w konflikcie czechosłowackim). Wielki trust chemiczny w Anglii (Imperial Chemical Industries), którego akcje posiada m. in. i Chamberlain, współdziała ściśle z wielkim trustem niemieckim, Farben I. G.. Ale obok przemysłów, opanowanych przez wielki kapitał z City, istnieją w Anglii gałęzie przemysłu o charakterze raczej indywidualnym, który nie chce się podporządkować kapitałowi monopolistycznemu. Są to: przemysł włókienniczy, metalurgiczny przemysł przetwórczy i inne. Te właśnie przemysły cierpią od konkurencji niemieckiej, i chcą się przed nią bronić.

Rząd angielski chcąc pogodzić te dwie tendencje przemysłu swego kraju, z jednej strony wzywa Niemcy do zawarcia układu z Anglią, któryby położył kres dumpingowi ze strony Niemiec i wojnie cen (oświadczenie Stanleya z grudnia r. ub.), a z drugiej strony nawołuje przemysł angielski do zorganizowania się w ten sposób, by móc wystąpić wobec Niemiec z propozycją zawarcia wspólnych umów kartelowych, wyłączających konkurencję i wojnę cen, (oświadczenie Hudsona z listopada r. b. w Izbie Gmin). Oba te oświadczenia groziły Niemcom, że w razie niepowodzenia wysiłków angielskich, nastąpi ze strony angielskiej walka tą samą bronią, jakiej używają Niemcy, to jest — dumpingiem.

Oczywiście, koła z City są nastrojone optymistycznie. Wskazują one na to, że i przed wojną światową. mimo ostrej konkurencji na rynkach światowych między Anglią a Niemcami, przecież panowała równolegle ożywiona wymiana handlowa między tymi dwoma krajami.

To prawda. Ale przed wojną kapitalizm znajdował się w innej fazie rozwoju niż obecnie, a konkurencja angielsko - niemiecka odbywała się w świecie kwitnącego — jeśli się tak wyrazić można — gospodarstwa kapitalistycznego, które nie tworzyło „autarkii“ i którego jeszcze nie trawiła śmiertelna choroba—faszyzmu. Obecnie to należy do przeszłości. Mogą jeszcze i dzisiaj Anglia z Niemcami porozumieć się kosztem krajów trzecich i dzielić się wspólnie zyskiem. Ale pole takiego współdziałania coraz bardziej się zwęża, a po za tym taki podział łupów nie może już wystarczyć na wzrastające potrzeby imperializmu niemieckiego. I jeżeli w r. 1914 doszło, mimo wszystko do zbrojnego starcia między Anglią a Niemcami, to czyż dzisiaj, mimo wszystkie próby hamowania ze strony Chamberlainów, konflikt między grupami mocarstw „nasyconych“ a „głodnych“ nie przybiera z każdym dniem na sile? Natężenie zbrojeń po obu stronach jest najlepszym miernikiem tego stanu napięcia.

Rokowania w Niemczech są doniosłym epizodem w rozwoju wydarzeń dzisiejszych. Tu nie dyplomacja zabiera głos, lecz ci, co kierują dyplomacją zawodową. Nie trzeba przy tym zapominać, że Anglia musi się liczyć z niedawno zawartym układem handlowym ze Stanami Zjednoczonymi, układem, którym Stany posługują się do **wyrugowania Niemiec** z rynków światowych. Dwaj ministrowie angielscy, konferujący w Berlinie, będą musieli być o wiele bardziej „polityczni“, aniżeli przedstawiciele City w Düsseldorfie, gdzie porozumienie będzie zapewne łatwiejsze.

Wreszcie należy dodać, że minister Hudson, po wizycie w Berlinie, udaje się do Warszawy i do Moskwy. Tej ostatniej podróży przypisuje się duże znaczenie.

(jmb.).

Dobre rady p. Gaydy i—rzeczywistość

W czasie niedawnej wizyty min. Ciano w Polsce, p. Virginio Gayda, naczelny publicysta faszystowski, ogłosił w „Giornale d'Italia“ artykuł, zalecający Polsce gorąco „dalsze zbliżenie polityczne do państw osi Berlin — Rzym“. Dla poparcia swych dobrych rad wymowny p. Gayda wskazał m. in. na korzystne — jak radzi — dla Polski wyniki porozumienia polsko-niemieckiego, przy czym jedną z najgłówniejszych pozycyj tego korzystnego dla nas bilansu ma być — zdaniem p. Gaydy — umowa w sprawie mniejszości z listopada r. 1937. Możnaby zarzucić publicyście faszystowskiemu, że pominął milczeniem inne jeszcze sukcesy z bilateralnego porozumienia płynące, jak np. w dziedzinie polsko-niemieckiej... filatelistyki, — ale mniejsza z tym. Zatrzymamy się jedynie przy sprawach mniejszości polskiej w „Trzeciej“ Rzeszy, to nas bowiem w danej chwili najbardziej interesuje.

Zdarzyło slą tak jakoś szczególnie, że jednocześnie niemal z płomiennym artykułem p. Gaydy, który — niczym Mefisto przed oczyma zdumionej Małgorzaty — roztoczył przed opinią polską ponęty i czary porozumienia, — ukazał się we wszystkich pismach polskich w Niemczech jednobrzmiący artykuł na temat sytuacji Polaków pod reżymem brunatnym w chwili obecnej, t. j. w półtora roku po podpisaniu umowy mniejszościowej.

„Dziedzinami, w których sprawy nasze **nie doczekały się dotychczas załatwienia** — piszą Polacy w Niemczech — są, wśród wielu innych, następujące zagadnienia: Niemiecki Front Pracy, Hitlerjugend, Służba Pracy, narodowo-polityczne kształcenie uczniów, Izba Kultury Rzeszy i jej poszczególne izby, obejmujące wszystkie dziedziny życia kulturalnego, ustawa o redaktorach, bojkot polskich instytucyj gospodarczych, zmuszanie do występowania z polskich spółdzielni kredytowych i handlowych, odmowa wystawiania legitymacyj przedstawicielom polskich spółek handlowych, odmowa prawa handlu zbożem, paszą, węglem i t. p., udzielanie bonów uprawniających do tańszych zakupów pod warunkiem niekupowania nasion, zboża, nawozów, sprzętu rolniczego i maszyn w polskich spółdzielniach handlowych, wycofywanie depozytów z banków polskich, likwidowanie pod naciskiem bankowych pożyczek, zwolnienia z pracy na zasadzie ustawy o zabezpieczeniu granic Rzeszy, wysyłanie robotników-Polaków na pracę w głąb Rzeszy, nieprzyjmowanie do nauki w rzemiośle uczniów z ukończoną szkołą polską, bądź też nie należących do Hitlerjugend, brak przedstawicieli polskich w gminach, w instytucjach publiczno - prawnych, w przedstawicielstwach stanowych, obywatelskich i gospodarczych, upośledzenie z powodu używania języka polskiego w rodzinie i poza domem“... i t. d., i t. d., ogółem prasa polska w Niemczech wymienia 50 (pięćdziesiąt!) tego rodzaju pozycyj, stanowiących pełny **rejestr martyrologii polskiej w „Trzeciej“ Rzeszy.** Jest w tym rejestrze również mowa o „czynnych zniewagach za używanie języka polskiego poza domem“, o „niemczeniu tysiącami nazw miejscowości polskich“, o „akcji w kierunku zmiany polskich nazw rodowych“, o „usuwaniu znamion polskości na krzyżach przydrożnych“ — i o wielu innych bardzo interesujących kwestiach, których przestudiowanie polecamy gorąco zarówno p. Gaydzie, jak i innym entuzjastom bilateralnych porozumień z hitleryzmem.

Gdyby zaś to jeszcze nie wystarczało, niechże kto zwróci łaskawie uwagę na charakter i rozmiary ostatnich zajść w Gdańsku, które niedwuznacznie odsłoniły uczucia i zamiary nowoczesnych Krzyżaków w stosunku do polskości... Łatwo się pisze w pewnych komunikatach urzędowych o „ładzie i spraweidliwości“ w stosunkach międzynarodowych, znacznie jednak trudniejsza sprawa z realizacją tych wzniosłych pojęć w życiu praktycznym. Zwłaszcza wtedy, gdy fatamorgana doraźnych i drobnych korzyści przesłania szersze widnokręgi polityczne, a źle pojęty „realizm“ każe się odwracać właśnie od — rzeczywistości.

Bd.

Niepożądana opcja na rzecz Niemiec

Faszystowskie krętactwo

Latami całymi trwała nagonka hitlerowskich Niemiec na Czechosłowację o to, że „pod jarzmem“ tej republiki żyją tysiące Niemców, których wbrew ich woli i wbrew prawu trzyma się w granicach Czechosłowacji. „Zurück zum Reich“ — z powrotem do Rzeszy — rozlegało się ze szpalt prasy hitlerowskiej — „Zurück zum Reich“ było motywem przewodnim wszystkich mów führerów, od najmniejszego do największego.

Przy życzliwej współpracy pp. Chamberlaina i Daladiera powrót uciśnionych Niemców na łono Vaterlandu nastąpił — i zwycięstwo monachijskie Niemcy przez kilka tygodni świętowali.

Stosunek władz czechosłowackich do Trzeciej Rzeszy zmienił się radykalnie. Nie ma już „intrygantów“ w rodzaju Benesza, Hodży i Krofty, a nowi władcy są tak grzeczni, tak potulni, że usiłują odgadnąć i z góry spełnić najmniejsze życzenie władców niemieckich.

Tymczasem Berlin jest nadal wysoce niezadowolony z Pragi.

Cóż zarzucają w Berlinie Czechom?

Coś wręcz przeciwnego niż przed Monachium.

Pan Kundt, poseł od mniejszości niemieckiej do parlamentu czecho - słowackiego, który w Czechosłowacji sprawuje funkcje jak gdyby namiestnika Hitlera, wygłosił płomienne przemówienie, w którym oskarżył władze czechosłowackie o brak dobrej woli w stosunku do Niemiec. Ten brak dobrej woli wyraża się w tym, że władze czecho - słowackie wywierają presję na Niemców obywateli Czecho - Słowacji, by optowali na rzecz Niemiec. Jednocześnie „namiestnik“ Kundt uprzedza swych rodaków, **by nie ważyli się optować na rzecz Niemiec, gdyż to będzie uważane za akt zdrady państwa, a „Führer“ żąda, by wytrwali na swoich posterunkach.**

A więc ci, którzy pragną „Zurück zum Reich“ będą uważani za zdrajców, gdy jednocześnie w Dachau torturuje się takich Niemców, którzy we wrześniu i październiku r. z. byli przeciwni powrotowi do Rzeszy.

Tu w całej pełni okazuje się, jak mało obchodzą władców „Trzeciej Rzeszy“ rzekomo uciskani bracia! Nie o wyzwolenie mniejszości narodowych chodzi Hitlerowi, lecz o opanowanie Europy, a Niemcy w Czecho - Słowacji są mu potrzebni jako „dróżnicy“ do pilnowania wojennej drogi, która przetnie Czecho - Słowację w kierunku na Wschód!

(b)

Prof. Bujak, dr. Szczotka i Jan Wiktor w stolicy

Staraniem Akademickiej Młodzieży Ludowej odbędzie się w Warszawie, w dniu 19 b. m., w sali „Ateneum“ zbiorowy odczyt prof. Bujaka ze Lwowa, d-ra Szczotki z Krakowa (na którego odczycie we Lwowie urządzono napad) oraz Jana Wiktora. Zapowiedź tego odczytu wzbudziła duże zainteresowanie w stolicy.

(P. A. A.)

Echa pewnej konfiskaty

Sąd okręgowy w Krakowie zatwierdził konfiskatę artykułu Z. Nowakowskiego p. t.: **„Dekret ma dwa końce“,** omawiającego komunikat urzędowy, nadesłany do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego“ na podstawie art. 30 dekretu prasowego, o wizycie członków sejmu i senatu w Krakowie. W uzasadnieniu orzeczenia sąd pisze:

„W artykule „Dekret ma dwa końce“ myślą przewodnią autora jest wykazanie, że władze administracyjne wydały odnośne zarządzenia w celu szykanowania publiczności znajdującej się w pobliżu dworca. Autor w artykule swym używa wyraźnie tego zwrotu i twierdzi, że te „szykany“ trwały nawet po odjeździe pociągu.

W powołanym artykule autor nadto znieważył władze ustawodawcze. Prezydia obu Izb Ustawodawczych wraz z obu Marszałkami przybyły do Krakowa w charakterze urzędowym, aby imieniem obu Izb złożyć hołd u trumny Józefa Piłsudskiego na Wawelu.

Autor w inkryminowanym art. pod adresem tych delegacyj zarzuca, że „dygnitarze“ „zachowywali się“ w sposób wysoce ubliżający swemu stanowisku urzędowemu, insynuując, że mieli nimi być właśnie członkowie delegacji obu Izb Ustawodawczych.

Wreszcie w inkryminowanym artykule autor walczy w niewłaściwy sposób z komunikatem urzędowym zamieszczonym na podstawie zarządzenia prezesa Rady Ministrów i z załączonym pismem prezesa Rady Ministrów“.

Wydawnictwo „I. K. C.“ wniosło przeciw orzeczeniu sądu apelację.

Z dziejów bolszewizmu

N. K. Krupska

Jak czytelnikom wiadomo, przeszło przed tygodniem zmarła N. Krupska, żona Lenina. Nie odgrywała kierowniczej roli w rosyjskim bolszewizmie; nie była także ideologiem ruchu. Nie mniej przeto odegrała u bolszewików rolę **dość znaczną,** albowiem była wierną i pracowitą towarzyszką i współpracowniczką Lenina; była sekretarzem swego męża, a zarazem przez pewne okresy życia partji (przed rewolucją 1917 r.) sekretarzem centralnego komitetu partji. Pracowicie gromadziła adresy, rozsyłała instrukcje, zbierała korespondencje do emigracyjnych pism bolszewickich, rozmawiała z przyjezdnymi w zastępstwie męża i t. d. To była jej główna rola, przeważnie techniczna, oczywiście; ale nie tylko techniczna. Jej rola w pedagogice sowieckiej (napisała szereg broszur i artykułów, pracowała w Narkomprosie — komisariacie oświaty) i w ruchu kobiecym (mieszkając w Krakowie, posyłała artykuły do „Robotnicy“ i t. d.) ma znacznie mniejsze znaczenie. Mam przed sobą jedną z pedagogicznych prac Krupskiej po polsku: „Oświata ludowa a demokracja“; ukazała się w Wilnie (!) w r. 1919; jest to właściwie zarys dziejów pedagogiki.

Życie Krupskiej było właściwie życiem partji. Urodziła się w roku 1869 w Petersburgu. Już we wczesnej młodości miała liczne znajomości w ówczesnych kółkach marksowskich. Ukończyła gimnazium w Petersburgu, potym wstąpiła na wyższe żeńskie kursy. W r. 1891 Krupska zostaje nauczycielką w wieczorowej szkole robotniczej przy t. zw. „Szlisselburskim Trakcie“ (szosie) koło Petersburga. Pracuje tam przez 5 lat, aż do „wsypy“. Rozwija rewolucyjną działalność wśród swoich uczniów i ich znajomych. A w r. 1893 przyjechał do Petersburga Lenin, poznał się z Krupską — i odtąd te dwa życia zostają złączone na zawsze. Po 7 miesiącach więzienia Krupska zostaje skazana na zesłanie do gub. Ufimskiej. Jednakowoż postarała się odbywać swe zesłanie na Syberji, w kraju Minuzińskim, we wsi Szuszeńskoje — razem z Leninem. A po tym po ukończeniu zesłania rozpoczyna się niełatwy żywot emigracyjny zagranicą. Do Szuszenskoje Krupska przyjechała w r. 1898. W tym właśnie roku rozpoczęło się wspólne życie.

Najciekawszym dla nas odcinkiem emigracyjnego życia Leninów był okres **krakowski.** Ten okres obejmuje r. 1912 — 1914, aż do wybuchu wojny światowej. Latem Leninowie przebywali w Poroninie koło Zakopanego. Temu okresowi Krupska poświęca sporo miejsca w 2 tomach swych „Wspomnień o Leninie“, które wyszły w r. 1930. Z Krakowa Krupska była bardzo zadowolona; bardzo jej się podobały np. „ogródki z kwaśnym mlekiem“. Mąż — pisze autorka — też bardzo chwalił „kwaśne mleko“ i „mocną starkę“. O pięknie starego Krakowa Krupska nie pisze nic... Natomiast jej uwagi o życiu ówczesnego Krakowa (języka polskiego prawie nie znała) są dziwne. Pisze np. „Władza księży katolickich w Krakowie była **bezgraniczna“** (str. 77 ros. wydanie). Oczywista przesada. A o niektórych uwagach trzeba powiedzieć, że właściwie niewiadomo, skąd te „fakty“ Krupska zaczerpnęła... Na str. 78 sowieckiego wydania czytamy o powszechnym zwyczaju brania napiwków: „Po otrzymaniu na piwku stolarz lub dorożkarz **padają na kolana** (!) i kłaniają się do ziemi“...

Ale mniejsza o te „szczególiki“. Ciekawsze są opowiadania Krupskiej o politycznych pracach Lenina w Krakowie. Prowadził ogromną korespondencję z Rosją (partią) i codziennie posyłał artykuły do „Prawdy“ i innych legalnych pism. Do Krakowa i Poronina przyjeżdżali działacze partyjni, wśród nich **Stalin** (1913 r.). Przyjeżdżał także głośny prowokator Malinowski, poseł do Dumy. Ciekawe także, co Krupska opowiada o spotkaniach Lenina z esdekami polskimi. W polemice z nimi Lenin **bronił** prawa narodów do stanowienia o sobie. Przecie ci esdecy, pisze autorka (str. 85), dowodzili, że prawo narodów do stanowienia o sobie bynajmniej nie oznacza prawa do oddzielenia się (od Rosji)... Lenin spotykał się także z PPS-owcami, np. drem Jodką.

Zabawną uwagę czytamy na str. 76: „Kraków bardzo podobał się mężowi — **przypominał Rosję“...** Stary Kraków!

O Tatrach Krupska pisze z zachwytem; są piękne. Bardzo podkreśla piękno Czarnego Stawu.

Te „Wspomnienia“ Krupskiej, jak widzimy, genialne nie są, ale zawierają dość dużo materiału dla historii partii i życiorysu Lenina.

Po zgonie męża Krupska nie mogła ustalić swego stosunku do Stalina. Na XIV zjeździe partii (1925) popierała grupę Zinowjewa. W r. 1926 „nawróciła się“ na wiarę stalinowską. Na 3-ch ostatnich zjazdach partii była wybierana do Centr. Komitetu. Ale **naprężenie** (w stosunku do Stalina) trwało dalej — i prasa sowiecka pisała o Krupskiej mało i niechętnie.

K. CZAPIŃSKI.

Odpowiedzi Redakcji

„33 — Sosnowiec“:

W sprawie konkursu teatralnego TUR. Sekretariat Generalny TUR wyjaśnia, że nagrodzony utwór staje się własnością T-wa Uniwersytetu Robotniczego, autor może go jednak wystawić po porozumieniu z Zarządem Głównym TUR.

Rewelacyjne zeznania przedstawicieli władz

Kim są „osoby, zajmujące wyższe stanowiska"?

ZEZNANIA STAROSTY SZALIŃSKIEGO.

Zeznania świadka starosty Tadeusza Szalińskiego w procesie o nadużycia na szkodę K.K.O. w Świętochłowicach miały momenty rewelacyjne które rzuciły jaskrawy snop światła na sprawę. Zawdzięczać je należy sędziemu-wotantowi dr. Maćkowowi, który prowadząc w swoim czasie proces karny b. urzędnika Kasy, Kasprzyka, uwolnionego od winy i kary, miał możność zapoznać się wówczas z aktami dochodzeń w sprawie całokształtu nadużyć w tej Kasie.

Sprawę tranzakcji obligacyjnej z Kamienieckim referował mu osk. Dyrda i w zasadzie świadek się zgodził na jej przeprowadzenie, z tym jednak, że będzie zgoda Zw. KKO. oraz Komisarza Pożyczki. Poza tranzakcją z Kamienieckim **Kasa w 193 5r. przejęła od jednego z klientów większy pakiet 23. — 28.000 zł. bez znaczków przelewowych po kursie 96:100.**

W dalszym swoim zeznaniu świadek ten popada w pewną sprzeczność, bowiem twierdzi, iż o istnieniu umowy **o lombardzie** dowiedział się dopiero w październiku, jednocześnie świadek przyznaje, że ponieważ **znaczki przelewowe otrzymali już w lipcu**, to wówczas już Kasa była prawym właścicielem obligacji. Świadek nie umie dość jasno odpowiedzieć na pytania prokuratora i sędziego-wotanta, dlaczego wobec tego kazał likwidować książeczki.

Tłumaczy się, że jego postępowaniem kierowała chęć wyprowadzenia Kasy z tego zamętu i uwolnienia się od Kamienieckiego oraz **usunięcia książeczek, które wystawione były nieprawnie.**

KASA PODJĘŁA INTERES, Z KTÓREGO KAMIENIECKI SIĘ WYCOFAŁ!

Co do Kamienieckiego to świadek miał oddawna ujemną o nim opinię, datującą się jeszcze z roku 1929. Na pytanie, dlaczego wobec tego pozwalał na robienie z nim tranzakcji, świadek odpowiada, że chodziło o walory a nie o to kto je sprzedaje.

W związku z opinią świadka o Kamienieckim obrońca adw. Krzemusi przedkłada sądowi po pytaniach świadka dowody, że Kasa **zamierzała dokonać z Kamienieckim większej tranzakcji i udzielić mu kredytów na 300.000 zł. w roku 1931 oraz wydać weksle gwarancyjne „Silesii" z podpisami Karola Grzesika, Antoniego Grzesika i Karola Przybyły, w której to firmie Kasa miała zamrożone milionowe kredyty.**

Obrońca dołącza jeszcze orzeczenie znawcy w sprawie „Silesii", że firma ta jest deficytowa, skutkiem czego Kamieniecki cofnął się od zrobienia tego interesu z Kasą, która podjęła już wiążące uchwały i to m. in. za podpisem świadka. Świadek powtarza, że przyczyną jego postępowania była chęć uchronienia Kasy przed stratami natury moralnej.

Sędzia Maćkow zadał świadkowi pytanie, czy b. urzędnicy Kasy, Kasprzyk i Orlik donosili świadkowi w 1933 r. o ujemnych objawach w gospodarce Kasy i systemie łapówkowym przy kredytach. **Świadek przyznaje, że takie doniesienia miał od tych ówczesnych urzędników.**

„OSOBY, ZAJMUJĄCE WYŻSZE STANOWISKA..."

Na dalsze pytanie rozwijające kwestię prokurator prosi o zarządzenie tajności rozprawy z uwagi na fakt, że **dochodzeniami o nadużycia na szkodę KKO. Świętochłowice objęte były różne osoby zajmujące wyższe stanowiscka urzędowe.** Sąd odrzuca ten wniosek.

Sędzia Maćkow, wracając do swoich pytań, domaga się odpowiedzi, co się stało ze sprawą. Świadek podaje, że policja przeprowadziła dochodzenia i widocznie nie znalazła podstaw do skierowania sprawy do sądu, bowiem akta wróciły do Starostwa. Później dołączono je do akt dochodzeń wytoczonych w r. 1936 przez prokuratora w Chorzowie, które zostały umorzone z powodu przedawnienia.

Sędzia zapytuje w związku z tym, czy **gdyby doniesienia Kasprzyka i Orlika zostały skierowane w r. 1933 do prokuratora a nie do policji i dochodzenia zostały wytoczone, tak jak wytoczono je w roku 1936, to nie byłoby przedawnienia?** Starosta Szaliński nie daje dostatecznej odpowiedzi, dla czego nie skierował tych dochodzeń do prokuratora.

O Dyrdzie miał dobre wyobrażenie tj. opinię pozostawioną jeszcze przez swego poprzednika, p. Potykę. Po wynikach rewizji ministerialnej, przekonał się, że Dyrda nie dorósł do wysokości zadania i nie był uczciwy.

Po wyjaśnieniu kwestii losów doniesień urzędników o nadużyciach świadek mówi, że o łapówkach w sprawie kredytów Łamli dowiedział się z procesów cywilnych Kasy z ręczycielami. Na pytanie **dlaczego wówczas nie zwolnił Dyrdy, świadek podaje, że nosił się z tym zamiarem już w 1934 roku, ale nie było to takie łatwe a i dyr. Tulacz uważał to za niewskazane.** Na pytanie obrony świadek podaje, że **przy zwolnieniu wystawił Dyrdzie obszerne i pochlebne świadectwo. Świadectwo to zostało później przez niego wycofane i wystawione drugie, zupełnie suche. Kiedy zostało i w jaki sposób wycofane świadek nie podaje.**

ZEZNANIA DYR. ZWIĄZKU K. K. O.

Świadek Tulacz, dyrektor Związku Komunalnych Kas Oszczędności woj. śląskiego podaje, że udzielił Dyrdzie zezwolenia w styczniu 1936 r. na przyjęcie pakietu obligacji „P. N." na 200.000 zł, nie wiedząc kto jest dzierżycielem tego pakietu. Wnioskował ze słów Dyrdy, że jest to pakiet „Wspólnoty Interesów". O tym, że pakiet jest Kamienieckiego dowiedział się w marcu lub maju 1936 r. Gdyby było tym wiedział w styczniu, nie byłby wyrażał swej zgody, bowiem miał ujemną o Kamienieckim opinię.

Na pytanie sądu, że przecież sprawa nadużyć na szkodę KKO. Świętochłowice była bardzo głośna i nawet szeroko rozpisywała się szeroko o nich prasa, czy i jakie konsekwencje wyciągał w stosunku do tej Kasy Związek, świadek podaje, że wyniki lustracji i rewizji nie dostarczyły materiałów, pozwalających na skierowanie sprawy do sądu.

Na dalsze pytania **przyznaje, że wyraził zgodę na wystawienie książeczek bezgotówkowych.** Co do Kasy chorzowskiej świadek przyznaje, że zalecenie aby Kasa ta nie upłynniała sobie zamrożonej należności ze Świętochłowic wydał dopiero w styczniu 1937 r. (po tranzakcji Januszowskiego z Kamienieckim).

Na pytanie osk. Kamienieckiego, jaki był stosunek Związku do Kas i czy Związek miał uprawnienia władzy zwierzchniej oraz czy dyr. Tulacz mógł np. Dyrdę zwolnić ze stanowiska, świadek podaje, że uprawnienia Związku zostały znacznie ustawowo rozszerzone od połowy **1936 r. i wówczas nawet mógł Dyrdę zwolnić.** (Był za tym do pewnego stopnia jego zwierzchnikiem). Na dalsze pytanie Kamienieckiego czy świadek **zaciągał u Dyrdy prywatne pożyczki i czy jest mu z tego tytułu winien (względnie był) świadek przyznaje, że ostatnio tak było. Sąd uchyla to pytanie, ale świadek ponownie mówi, że pożyczał i jest winien Dyrdzie.**

Dyr. Tłumacz mówiąc w swoich zeznaniach o rozmowie z Kamienieckim (konferencji) w sprawie odbioru obligacji „P. N." z końcem 1936 r., przyznał, że Kasa wzywając formalnie Kamienieckiego do odbioru tych obligacji, już nie znajdowała się w ich posiadaniu, bowiem sprzedała je już Z. U. S. **To lojalne przyznanie** warto skonfrontować z zeznaniem dr. Roszaka, który twierdził, iż Kasa rozporządziła tymi obligacjami przy jego współudziale dopiero po formalnym wygaśnięciu praw Kamienieckiego i dodał, że wprawdzie z książek Kasy może inaczej wynikać, ale to będzie błąd w książkach.

Wiadomości z całej Polski

ŚMIERTELNA SPRZECZKA

W mieszkaniu Feliksa Bogdańskiego (Szeroki Dunaj 3) w Warszawie, powstała sprzeczka między małżonkami Leonem Goliszewskim i żoną jego Honoratą (Tamka 25). W czasie sprzeczki Goliszewski uderzył żonę nożem w okolicę serca. Goliszewska przed przybyciem lekarza Pogotowia zmarła. Zabójca zbiegł. Powiadomiona policja natychmiast wszczęła pościg i aresztowała zbrodniarza na klatce schodowej w domu nr 19 przy ul. Bednarskiej.

MASOWY CIĄG ŁABĘDZI

Podczas ciągu masowego łabędzi jeden z ptaków, wyczerpany długim lotem, osiadł na polach jednego z majątków koło Żarnowca i został schwytany .Ptak po odkarmieniu przyszedł do siebie i przesłany zostanie przez dzierżawcę majątku do ogrodu zoologicznego w Warszawie. Z łabędziami białymi obserwowany był krótki ciąg łabędzi czarnych i żórawi.

MORDERSTWO

Do policji zgłosił się Józef Gierant, gospodarz ze wsi Stanisławów, gm. Chrzanów, pow. gostynińskiego, i zameldował, że od ubiegłego miesiąca nie ma wiadomości od syna swego, Antoniego, lat 31 który w roku ubiegłym poślubił Franciszkę Gralakównę i zamieszkał u teściów we wsi Rajmundów, gm. Łanięta, pow. kutnowskiego. Dodał on, że podejrzewa teściów syna o zamordowanie Antoniego.

Policja wszczęła dochodzenie i aresztowała Franciszka Gralaka, lat 57 i żonę jego, Stanisławę, lat 49. Aresztowani przyznali się do popełnienia morderstwa. Zięcia zabili w stodole, zarzucając mu na głowę marynarkę. Narzędzie zbrodni: siekierę — policja odnalazła. Po zbrodni zwłoki wywieźli wozem i zakopali w polu, należącym do majątku Wola Olszowa, pow. włocławskiego.

Zagadnienia kolonialne

Odczyt na ten temat wygłosi przez Radio mjr. Miecz. Lepecki, w piątek o godz. 20 min. 20.

Radio warszawskie

PIĄTEK 10 marca.

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35. Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7. Dziennik. 7.15 Muzyka z płyt. 8. Audycja dla szkół. 11. Aud. dla szkół. 11.25 Wiązanki na tematy operetkowe (płyty). 12. Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15. „Na szerokim świecie". 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa z Poznania. 16. Dziennik i Wiad. gospod. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16.35 Koncert solistów. Wyk.: W. Piotrowski — organy i B. Nagujewski — wiolonczela. 17.20. Transmisja z Lasek, Zakładu ociemniałych dzieci. 17.45 Skrzynka techniczna. 18. Audycja dla wsi. 18.30. „Ojciec"— premiera słuchowiska E. Kudelskiego (z Katowic). 19. Muzyka Jana Straussa (zdjęcie dźwiękowe). 19.45 Koncert rozrywkowy. 20.35 Dziennik. 21.00 Chór Pol-Radia. 21.15 Koncert symfoniczny 22.30 Książka i wiedza: Nowe opracowania geografii polskiej. 22.45 Muzyka z płyt. 22.55 Przegląd prasy i Dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. francuskim.

WARSZAWA II: 14. Zespół St. Rachonia. 15. „Mozaika instrumentalna" (płyty). 16.05 Beethoven: Trio Es-dur op. 3. 16.40 Wiad. sport. i Parę informacyj. 16.50 Kącik solistów. Śpiewa H. Azarewicz. 17.10. „Nie kupuj w brudnym sklepie". 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muzyka lekka z płyt. 20.05 Koncert symf. z Filharm. Warszaw. 21.05 Muz. popularna z płyt. 21.20 „Brzozowski i Żeromski". 21.35 Muz. lekka z płyt. 22.35. Recital śpiewaczy W. Myszkowskiego (baryton). 23. Preludia i etiudy instrumentalne z płyt.

SOBOTA, 11 marca

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „Śpiewajmy piosenki". 11.25 Lekkie miniatury fortepianowe i skrzypcowe (płyty). Hejnał. 12.03 Aud. południ. (z Katowic). 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa z Katowic. 16.00 Dziennik i wiad. gospod. 16.00 Kronika literacka. 16.35 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich (z Poznania). 17.20 „Powtórki natury" — pogad. 17.30 Duety Brahmsa w wyk. Jadwigi Radwan - Młynarskiej — (sopran). 17.50 Gospodarstwo a wojna — pog. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Aud. dla Polaków za granicą. 19.15 Koncert rozrywkowy (z Wilna). 21.00 Koncert rozrywkowy z Łodzi. 21.40 „Kurczę" — skecz. 22.00 Koncert rozrywkowy (transmisja z Londynu). 22.40 Muz. tan. z płyt. 22.55 Przegląd prasy i dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. niem.

WARSZAWA II. 14.00 Dawne formy taneczne w muzyce nowoczesnej (płyty). 15.00 Parę inform. 15.10 Koncert solistów. Konrad Żelechowski — baryton i Henryk Kowalski— skrzypce. 15.45 Życie kulturalne stolicy. 15.55 Program. 16.00 Muz. tan. (płyty). 17.15 Muzyka lekka w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Trójki Radiowej. 18.15 Koncert kameralny na instrumentach dętych. 18.40 Rec. śpiewaczy Marii Bojar-Przemienieckiej. Akompaniuje Serpiusz Nadgryzowski. 21.05 Dwaj wirtuozi altówki: Wiliam Primrose Lionel Tertis (płyty). 21.50 Fragmenty mało znanych oper (płyty). 22.50 Utwory Edwarda Lalo — koncert popularny (płyty).

WIADOMOŚCI SPORTOWE

NOWOŚCI

POLSCY HOKEIŚCI BIJĄ JAPOŃCZYKÓW, MANDŻURÓW I ROSJAN

W Charbinie rozegrany został ciekawy międzynarodowy turniej hokejowy z udziałem reprezentacji Polaków z Charbina, drużyny mandżurskiej, reprezentacji japońskiej i drużyny, złożonej z emigrantów rosyjskich. Pierwsze miejsce w turnieju zajęła drużyna polska.

NARCIARSTWO

TRIUMF SZWEDÓW W MARATONIE NARCIARSKIM

Rozegrany w ramach tegorocznych międzynarodowych zawodów narciarskich w Holmenkollen koło Oslo maraton narciarski na dystansie 50 klm, przyniósł zwycięstwo biegaczom szwedzkim.

Bieg rozpoczął się podczas silnej zawiei śnieżnej, która zmieniła całkowicie panujące na trasie warunki śniegowe. Odczuli to dotkliwie zawodnicy, większość których miała nieodpowiednio do sytuacji śniegowej wysmarowane narty. Już na pół metku było widoczne, że jedynie mistrz świata Norweg Bergendahl może mieć szanse na zwycięstwo z silną koalicją Szwedów. Na mecie okazało się jednak, że i on został zdystansowany przez Edina o blisko 40 sek.

Wyniki biegu: 1) Sven Edin (Szwecja) 4:03:48, 2) Lars Bergendahl (Norw) 4:10:27, 3) Brändström (S) 4:11:07. Najlepszy biegacz fiński Kurikkala przybył dopiero na 10-tym miejscu w czasie 4:23:45. Ogółem startowało 74 biegaczy.

ODWOŁANIE ZAWODÓW NARCIARSKICH W PLANICY

Jugosłowiański Związek Narciarski nadesłał do zarządu Polskiego Polskiego Zw. Narciarskiego depeszę zawiadamiającą, że projektowane w dniach 12 — 19 marca międzynarodowe zawody narciarskie w Planicy zostały odwołane z powodu niekorzystnych warunków śniegowych. Jak wiadomo, w tych zawodach mieli wziąć udział polscy zawodnicy. O nowym terminie Jugosłowianie powiadomią Polski Związek Narciarski.

LEKKOATLETYKA

POLACY NA LIŚCIE NAJLEPSZYCH LEKKOATLETÓW ŚWIATA

„Der Leichtathlet" publikuje w dalszym ciągu listę najlepszych lekkoatletów świata. W skoku wzwyż i w skoku w dal wśród pierwszych 50 zawodników nie ma ani jednego Polaka. W skoku o tyczce pierwsze miejsce zajmuje amerykanin Day z wynikiem 4,45, wyprzedzając zresztą aż 11 innych Amerykanów. Pierwszy Polak, Sznajder, znajduje się na tej liście 23-cie miejsce (4,10 mtr), a drugi Polak, Morończyk sklasyfikował się na 32-gim miejscu (wynik 4,02 metr).

W trójskoku na pierwszym miejscu znajduje się Australijczyk Metcalfe z wynikiem 15,77. Pierwszy Polak, Luckhaus, znajduje się na 27-ej pozycji z wynikiem 14,66. Drugi Polak, M. Hoffman zajmuje aż 54 miejsce z wynikiem 14,30 mtr.

TENIS

ZWYCIĘSTWA I PORAŻKI POLSKICH TENISISTÓW W MENTONIE

Wczoraj rozpoczął się w Mentonie międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem polskich tenisistów.

W pierwszej rundzie Hebda pokonał Hughesa 6:8, 6:3, 6:2, Tłoczyński wygrał ze Szwedem Nystroemem 4:6, 6:1, 6:1, a Baworowski odniósł zwycięstwo nad tenisistą nazwiskiem Waszyngton 6:0, 6:0.

W grze pojedyńczej pań Siodówna przegrała z Deutsch 4:6, 1:6.

W grze podwójnej Panów para Tłoczyński — Baworowski pokonała parę Delaford—Fletcher 6:3, 6:3.

W drugiej rundzie gry pojedyńczej Panów Hebda wygrał z Pfaffem 6:0, 6:4, Tłoczyński pokonał Smerdu 6:4, 6:2, a Baworowski przegrał z Jugosłowianinem Mitioem 6:4, 6:8, 9:7.

W grze mieszanej w walce o t. zw. puchar narodów para Tłoczyński — Siodówna przegrała z parą jugosłowiańską Florian — Puncec 4:6, 4:6. Druga para polska Jędrzejowska — Baworowski nie grała, gdyż Jędrzejowska jest wciąż chora.

Pogrzeb tow. Wacława Seidla w Krakowie

Jak donosiliśmy już w części nakładu, we wtorek 8 marca klasa robotnicza Krakowa odprowadziła na miejsce wiecznego spoczynku Towarzysza, bojownika o Niepodległość i Sprawę Ludu *dr. Wacława Seidla.*

Zebrali się licznie robotnicy oraz delegacje ze sztandarami i wieńcami. Na pogrzeb przybyli poza rodziną liczni znajomi oraz przedstawiciele władz i instytucji społecznych. Ponadto wzięła udział w pogrzebie delegacja Związku Legionistów Polskich ze sztandarem.

W kaplicy, gdzie spoczywały zwłoki zmarłego odprawiono egzekwie, po czym kondukt ruszył w kierunku grobowca rodzinnego. Czerwone sztandary otoczyły wokół trumnę.

Imieniem Polskiej Partii Socjalistycznej pożegnał na zawsze niezapomnianego Towarzysza w gorących i serdecznych słowach tow. A. Ciołkosz.

Pochyliły się czerwone sztandary w hołdzie nad trumną dzielnego bojownika ludu. A po tym popłynęła w przestworza pieśń „Czerwonego Sztandaru", jako ostatnie ziemskie pożegnanie serdecznego, wiernego Towarzysza.

Odszedł od nas jeszcze jeden ze starej, bojowej gwardii proletariatu, ale pamięć o Nim na zawsze pozostanie w sercach i w duszach

M. Kowalewski — 16

Moja droga do Socjalizmu

Etap, był to budynek, w którym zatrzymaliśmy się. Budynek taki przez cały tydzień nie był opalany, dopiero zawsze na krótko przed naszym przybyciem palono w piecu. Trafiało się, że gdy przyszliśmy na etap to ściany budynku od strony wewnętrznej były pokryte szromem, a po napaleniu w piecu wytwarzała się taka para, że jeden drugiego nie widział.

Na jednym z etapów przyniesiono nam dwa kosze od bielizny ciast różnego smaku i kształtu. We wsi tej umarł akurat jakiś kupiec i w dniu tym urządzano „upominki", co nam dało tak niezwykłe urozmaicenie.

Zdarzało się, że przy przechodzeniu przez wioski gospodynie dawały nam chleb, ser lub kawałek mięsa. (My polityczni szliśmy zwykle w końcu). Zdarzało się też, że gospodynie ze znajdujących się na naszej drodze wiosek, nie zdążyły na czas doręczyć swych darów, więc zziajane doganiały nas i doręczały je.

Byliśmy wzruszeni tymi objawami dobrego serca. Były wypadki, że po rozkrajanu chleba na etapie znajdowaliśmy zapieczone w nim 4 grosze lub dziesiątkę. Nasza grupka politycznych miała jeszcze trochę pieniędzy, nie korzystała więc z ofiar wieśniaków.

W połowie drogi między Tumieniem a Tobolskiem na jednym z etapów zauważyliśmy ślady krwi na ścianach i skrzepniętą w szparach między deskami. Okazało się, że przechodząca przed dwoma miesiącami grupa więźniów grała w karty z konwojującymi żołnierzami, których naturalnie ograła. Żołnierzom żał było rozstawać się z przegranymi pieniędzmi, więc urządzili masakrę, ażeby odebrać przegrane pieniądze, motywując to buntem i chęcią ucieczki więźniów. W rezultacie było kilku zabitych.

Żołnierze w pierwszym konwoju, który prowadził nas do połowy drogi, byli ludźmi na ogół dobrymi, natomiast żołnierze w drugim konwoju, który nas prowadził od połowy drogi do Tobolska, przeciwstawieniu — byli prawie pół dzikimi, naturalnie, z wyjątkiem jednostek bardziej ludzkich. Gdzie i jak mogli, starali się nam dokuczyć, w szczególności jeden, który zauważył u mnie w worku buty chromowe, jakie dostałem z Patronatu. Ponieważ buty te na mrozy były trochę ciasne, więc szedłem w grubych filcowych butach, co w znacznym stopniu utrudniało mi posuwanie się razem z innymi więźniami, przez co byłem zmuszony iść na końcu pochodu. Otóż żołnierz ów, wykorzystując moją sytuację, tak mi dokuczał, że musiałem buty te sprzedać mu za kilkadziesiąt kopiejek.

Po dwóch tygodniach, bez żadnych specjalnych przygód, dobrnęliśmy do Tobolska. Tam na razie umieszczono nas w Tobolskim katorżańskim więzieniu. Administracja więzienna, chcąc nas doprowadzić do porządku, wydała zarządzenie wymycia nas w łaźni, dając 15 minut na rozebranie się, umycie i ubranie się. W tych warunkach zamiast zmyć brud z siebie, zdążyliśmy go tylko rozmazać. O jakiejkolwiek, tak bardzo potrzebnej dezynfekcji ubrania — nie można nawet było pomyśleć. Po wyjściu z łaźni zabraliśmy z powrotem żywe „bogactwo", gnieżdżące się w naszych ubraniach.

Z więzienia odesłano nas do policji powiatowej, gdzie mieliśmy czekać na odtransportowanie do miejsca przeznaczenia. Siedzieliśmy w t. zw. „Patałaszce", która mieściła się na jednym korytarzu, gdzie mieszkał strażnik z rodziną. Żona jego okazała się bardzo dobrą kobietą. Za parę groszy gotowała nam jedzenie, z kuchni więc więziennej zrezygnowaliśmy. Za dobrodziejstwa wyświadczone nam przez nią zażądała dobrej rybki, no, ale wtedy..., kiedy będziemy wracali z zesłania. Ja ze swej strony święcie słowa dotrzymałem. Jadąc z powrotem, doręczyłem muksuna, nielmę i parę sterladzi.

Po czterech dniach przebywania w „Patałaszce", wyruszyłem w drogę na saniach zaprzężonych w dwa konie na szpic, t. j. jeden za drugim. Podróż odbywałem naturalnie w towarzystwie „uriadnika" i „jamszczyka". Jechaliśmy dzień i noc z małymi przerwami potrzebnymi do zmiany koni, wypicia herbaty i krótkiej drzemki.

(D. c. n.).

Skutki nieostrożnego obchodzenia się z bronią

We wsi Wiśniewo koło Warszawy zdarzył się tragiczny wypadek, przy nieostrożnym obchodzeniu się z bronią. Sołtys tej wsi Stanisław Łopata, czyszcząc rewolwer, nie zauważył ,że broń jest nabita. W pewnym momencie rewolwer wystrzelił. Kula przebiła sołtysowi dłoń na wylot i zraniła ciężko siedzącą obok ojca córkę sołtysa Bronisławę. Oboje rannych przewieziono do instytutu chirurgii urazowej w Warszawie. Stan dziewczyny ,której kula przebiła żołądek, jest bardzo groźny.

Parlament zorganizowanych robotników

W niedzielę, 5 b. m., odbyła się w sali teatru „Ateneum" Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Rady Zawodowej Warszawy. W Konferencji uczestniczyło 36 Oddziałów związkowych, zrzeszonych w Radzie, w ilości 200 członków Zarządów poszczególnych Związków.

Konferencja nosiła charakter bardzo uroczysty. Sala teatru przystrojona czerwienią sztandarów związkowych, zwisających ze wszystkich stron balkonu, scena ozdobiona 7-ma wielkimi sztandarami.

Przed rozpoczęciem obrad orkiestra fabryki „Pocisk" dała koncert półgodzinny, złożony z różnych utworów muzycznych.

Konferencję zagaił i przewodniczył tow. Władysław Piontek, przewodniczący Rady Zawodowej. Przemówienia powitalne wygłosili: imieniem Komisji Centralnej Związków Zawodowych prezes tow. Jan Kwapiński; imieniem OKR. P.P.S. tow. Tomasz Arciszewski; imieniem C.K.W. „Bundu" i Rady Krajowej Żydowskich Związków Zawodowych tow. Alter; imieniem Tow. Uniw. Rob. tow. Dorota Kłuszyńska. Po każdym przemówieniu orkiestra wykonywała utwory i hymny robotnicze.

Sprawozdanie organizacyjne złożył sekretarz Rady Zawodowej, tow. Antoni Zdanowski. Sprawozdanie kasowe — skarbnik tow. Feliks Misiorowski. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej — tow. Antoni Podniesiński.

W dyskusji wypowiedziało się dwunastu przedstawicieli Związków, których zasadniczą intencją było dążenie do jeszcze intensywniejszej pracy organizacyjnej i do dalszych zwycięstw ekonomicznych, społecznych i politycznych.

Uchwalono absolutorium dotychczasowemu Wydziałowi.

Konferencja uchwaliła poza tym szereg rezolucyj aktualnych. Kilka z nich drukujemy poniżej. Resztę — z braku miejsca — podamy w następnych numerach.

I.

Konferencja Zarządów Oddziałów m. st. Warszawy w dniu 5 marca 1939 r. wyraża pełną solidarność z uchwałami VI Kongresu Związków Zawodowych w sprawach politycznych, gospodarczych i społecznych. Jednocześnie Konferencja wzywa wszystkie Oddziały Związków warszawskich do jaknajżywszego propagowania ustalonych tam zasad wśród zorganizowanych zawodów robotników stolicy.

II.

Imieniem przeszło 70.000 zorganizowanych zawodowo robotników i pracowników Warszawy Konferencja żąda natychmiastowej zmiany ordynacji wyborczej i zwołania jeszcze w roku bieżącym nowego Sejmu na podstawie demokratycznego 5-cio przymiotnikowego prawa głosowania.

III.

Konferencja stwierdza, że wybory do Rady Miejskiej stolicy w dniu 18.12 1938 wykazały znaczny wzrost sił socjalistycznych. Wspaniałe zwycięstwo obozu socjalistycznego i klasowych związków zawodowych wyrażone jest w fakcie, że PPS., Bund i Klasowe Związki stanowią największy odłam w samorządzie stolicy, mając 44-ch radnych. Ludność pracująca Warszawy wypowiedziała się przeciw rządom komisarycznym, przeciw wszelkiemu nacjonalizmowi, przeciw endeckim i onerowskim podżegaczom, przeciw totalistom z Ozonu oraz przeciw nacjonalistom żydowskim.

Konferencja domaga się natychmiastowego zwołania nowowybranej Rady Miejskiej i ustąpienia komisarycznego zarządu miejskiego.

Nasza rubryka

ABSOLWENT liceum spółdzielczo-handlowego w Warszawie z dobrą znajomością buchalterii oraz korespondencji polsko - niemieckiej i odbytą praktyką poszukuje pracy. Wymagania skromne. Oferty do „Robotnika" pod „Energiczny".

KELNERKA, ekspedientki — pracę przyjmie młoda, uczciwa, posiadająca dobre świadectwa. Adres: **Grzybowska 94 m. 45.** Tam także druga młodsza — może pracować jako pomocnica, podręczna w sklepie, magazynie, kwiaciarni.

SZOFER - mechanik z dobrymi świadectwami poszukuje pracy na jazdę lub w warsztacie. Zgłoszenia pod „Szofer".

DZIEWIĘTNASTOLETNI, inteligentny z wykształceniem gimnazjalnym, zdolny i energiczny, ochotnik b. Korp. Zaolziańsk., poszukuje pracy biurowej, handl., przemysłowej. Referencje — kaucja. Oferty z warunkami „Pracowity" do „Robotnika".

UTALENTOWANY młody literat (poezje, nowele), z mniejszym wykształceniem. poszukuje od 1-go kwietnia skromną posadę w Warszawie w wydawnictwie demokratycznego pisma. Oferty z podaniem wynagrodzenia proszę kierować do „Robotnika" pod „Literat".

KSIĘGOWY - bilansista, korespondent, rutynowany, samodzielny, b. rewident spółdzielczy, absolwent kursu dla księgowych dyplomowanych, pierwszorzędne świadectwa i referencje poszukuje pracy od 1-go kwietnia. Zgłoszenia: M. Dubińska, Lwów, ul. Tokarzewskiego 57.II m. 8 dla „Księgowy".

Administracja centralna „ROBOTNIKA"
Warszawa, ul. Warecka 7 I p., tel. 5.13-80
czynna jest od godz. 8.30 do 20-ej bez przerwy.

Dział LEKARSKI

Ogłoszenia drobne

NAUKA I WYCHOWANIE

GIMNAZJUM KORESPONDENCYJNE ogólnokształcące przygotowuje do otrzymania „małej matury". Nowoczesna metoda nauczania indywidualnego zapewnia powodzenie. Bliższych informacyj udziela na listowne zapytania prof. K. Zaleski, Warszawa, Skolimowska 4 m. 7.

RÓŻNE

Nie załączać znaczków. Nowe życie — dobrobyt osiągniesz nadsyłając datę urodzenia. Adresowa: Studio „PALDINI" Kraków, Tomasza, skrytka 652. 1171

RADIO

Radionaprawy, przeróbki, zamiany aparatów najstarszych typów. Autoryzowana sprzedaż. Najdogodniejsze warunki. Najnowsze modele aparatów „Korona". Ceny fabryczne. Specjalność — radiofonizacja szkół. Na wezwanie wysyłamy naszego technika. „Radio Popular". Warszawa, Jasna 18 20. Telef. 335-93

UBIORY

Naitańsze źródło ubrań. Od **35** zł. Z licytacji garnitury, jesionki, palta, spodnie. Odpowiedzialnym kredyt. Nowolipie 21/12. 707

Kronika organizacyjna

Posiedzenie Klubu Radnych PPS. m. Warszawy

odbędzie się w sobotę, dn. 11 b. m. o godz. 7 w. w gmachu Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20, sala Nr. 105.

ZEBRANIA PIĄTKOWE.

W piątek dn. 10 b. m. o godz. 7 wiecz. na niżej podanych Dzielnicach odbędą się zebrania dla członków i wprowadzonych gości z referatami na aktualne tematy.

Wola — Wolska 44 ref. tow. Ludwik Cohn.

Jerozolima — Wronia 65 ref. tow. Stan. Niemyski.

Rakowiec — Pruszkowska 6 ref. tow. Marian Nowicki.

Annopol — N. Bródno — Białołęcka 51 ref. tow. Rafał Praga.

Mokotów — Racławicka 4 ref. tow. dr. Henryk Raabe.

Grochów — ul. Dobrowoja Nr. 4 m. 1, róg Modrzewiowej ref. tow. Henryk Bielicki.

Koło — ul. Bolecka 44 m. 4 ref. tow. Jerzy Cesarski n. t. **„Prasa socjalistyczna w Polsce".**

Ochota — Grójecka 94 odbędzie się zebranie z referatem tow. L. Bukowskiego n. t. **„Klasa Robotnicza, a Wojna".**

Czyste — Miedziana 1, odbędzie się zebranie z referatem.

Marymont — Żoliborz — Plac Wilsona 1 I-sza kolonia, godz. 7.30 wiecz. referat wygłosi pułk. January Grzędziński n. t. **„Chmury nad Europą".**

* * *

Na niżej podanych Dzielnicach dn. 10 b. m. (piątek) godz. 7 wiecz. odbędą się zebrania organizacyjne tylko dla członków Partii.

Powązki — ul. Kacza 7.

Czerniaków — ul. Nowosielecka 1.

Praga — ul. Ząbkowska 38 godz. 6 p. p.

Grzybów — ul. Królewska 16.

Obecność członków pow. Dzielnic na wym. zebraniach jest konieczna.

Dzielnica „Starówka" — Długa 21. W sobotę, dn. 11 b. m. o godz. 7 w. odbędzie się zebranie z referatem tow. T. Hartleba.

KOŁO BUDOWLANYCH PPS.

Posiedzenie Prezydium Warszawskiego Koła Budowlanego P. P. S., nie odbędzie się 9, lecz 10-go b. m. w piątek o godz. 18-ej w lokalu dzielnicy „Powązki", ponieważ na czwartek została zwołana konferencja do Stowarzyszenia Przemysłowców, w sprawie rewizji umowy.

ZE STOW. B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

W niedzielę dnia 12 marca b. r. o godz. 11-ej rano odbędzie się posiedzenie **Warszawskiej Komisji Historyczno - Archiwalnej** w lokalu Stowarzyszenia b. Więźniów Polit. przy ul. Senatorskiej 36.

Obecność wszystkich członków Komisji obowiązkowa.

T. U. R.

Oddział Warszawa TUR. organizuje w bieżącym tygodniu następujące odczyty:

Piątek, 10 marca.

Związek Drukarzy (Nowy Świat Nr. 38) o godz. 19 p. t. „Socjalizm a chrześcijaństwo". Ref. tow. Stefan Matuszewski.

Sobota, 11 marca.

Lokal TUR. (Al. 3-go Maja 2) godz. 19-ta na t. „Śląsk Zaolziański". Ref. tow. Dorota Kłuszyńska.

Niedziela, 12 marca.

Związek Skórzanych (Leszno 23), godz. 12-ta n. t. „Koalicja polityczna i przymierze naturalne". Ref. tow. Jan Dąbrowski.

Stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych — Koło Młodzieży (Senatorska 36), godz. 18-ta z cyklu o współczesnej literaturze. Ref. tow. Mieczysław Buki.

* * *

Dzielnica P. P. S. Wola. Przy pomocy Warsz. Oddz. T. U. R. organizuje w niedzielę **wycieczkę do Zamku.** Zbiórka o godz. 10.30 przy kolumnie króla Zygmunta. Opłata wynosi 20 groszy. Kierowniczka wycieczki tow. Wilhelmina Schechterówna.

Ćwiczenia obrony przeciwlotniczej w Warszawie

W dniach, wyznaczonych na ćwiczenia obrony przeciwlotniczej w Warszawie — od zmroku do świtu, wszystkie światła wewnętrzne powinny być zasłonięte w ten sposób, żeby promienie nie przedostawały się nazewnątrz i nie były widoczne dla lotnika, a światła zewnętrzne reklamowe, w witrynach sklepowych oraz na dziedzińcach fabrycznych, podwórzach domów i t. p. — wygaszone. Pozostać mogą tylko światła orientacyjne, a więc latarki numerowe domów, ale i te muszą być dokładnie przesłonięte papierem ciemno - niebieskim.

Światła zewnętrzne uliczne będą zredukowane do niezbędnego minimum, a na odpowiedni rozkaz—gaszone zupełnie. Po rozkazie gaszenia świateł ulicznych ludność będzie powiadomiona o zbliżeniu się samolotów nieprzyjacielskich przy pomocy dźwięku syren fabrycznych o tonie ciągłym, trwającym trzy minuty. *Ciągły ton syren fabrycznych jest sygnałem alarmu lotniczego i na znak wszelki ruch uliczny zamiera,* pojazdy będące w ruchu powinny się bezwzględnie zatrzymać przy krawężnikach chodników. Z pojazdów konnych należy wyprządz konie i uwiązać je z przodu lub z tyłu pojazdu i o ile możności zakryć im oczy. W okresie alarmu ładowanie i wyładowywanie towarów na ulicy jest wzbronione.

Na sygnał alarmu — piesi będą musieli udawać się do bram najbliższych domów, by tam przeczekać czas alarmu. Chodzenie po ulicach w czasie alarmu jest bezwzględnie wzbronione.

TEATRY

TEATR ATENEUM. Dziś sztuka Jerzego Szaniawskiego „Dziewczyna z lasu".

W niedzielę o godz. 12-ej poranek artystyczny.

TEATR NARODOWY: 8 w. pkt. Dziś amerykańska sztuka „Nasze miasto" Wildera w reżyserii Leona Schillera.

TEATR POLSKI: Dziś komedia L. H. Morstina „Obrona Ksantypy".

TEATR LETNI: 8 w. pkt. dziś komedia Sardou „Madame Sans Gêne" w reżyserii Niewiarowicza

TEATR NOWY: Dziś i codziennie „Week-End" z Ćwiklińską.

TEATR MAŁY: Dziś komedia Antoniego Cwojdzińskiego „Temperamenty".

TEATR MALICKIEJ (Marszałkowska 8) daje ostatnie przedstawienie „Pani Bovary" z Marią Malicką.

TEATR „MAŁE QUI PRO QUO" gra dziś sensacyjną rewię p. t. „Pod parasolem", w której na czele zespołu występuje Chór Dana.

TEATR KAMERALNY daje ostatnie dni świetną komedię „Dom wariatów".

TEATR ARTYSTÓW CRICOT (IPS. Kawiarnia Plastyków) daje pokaz eksperymentalny. Dane będą dwie różne interpretacje sceniczne sztuki Ribemont - Dessaignes'a p. t. „Niemy Kanarek" (Trójkąt i Koło), poczym nastąpi dyskusja z widownią.

TEATR „8.15": Do soboty teatr nieczynny. W sobotę premiera operetki Lehara ‚Skowronek" z Lucyną Szczepańską.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40): Codziennie „Uciekła mi przepióreczka" Żeromskiego.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY. Dziś o godz. 19-ej „Klub kawalerów" przy ul. Otwockiej 3.

Z FILHARMONII. Najbliższy koncert piątkowy dnia 10 marca będzie nadzwyczaj urozmaicony. W programie — wspaniały koncert fortepianowy Es - dur Beethovena, który wykona dobrze znany Warszawie —laureat konkursu szopenowskiego Aleksander Uninsky. Prócz tego figurują utwory — Mussorgskiego, Głazunowa i Kodaly.

ADRIA (Wierzbowa 9): „Cyganka"
ATLANTIC: „Wielki walc".
ANTINEA (Żelazna): „Znachor".
AMOR (Elektoralna 45): „Rosalie" i „Ordynat Michorowski".
ACRON: „Ostatnia brygada" i „Prawo do szczęścia".
AMOR: „Książę i żebrak".
BAŁTYK: „Trzech przyjaciół".
BIS (Elektoralna 21): „Halka" i „Szaleńcy".
CAPITOL: „Kłamstwo Krystyny".
CASINO: „Miodowy miesiąc" z Fr. Gaal.
COLOSSEUM: „Patrol bohaterów".
CZARY (Chłodna 29): „Gehenna".
EDEN (Marszałkowska 31a): „Mały marynarz".
ELITE (Marszałkowska 81-a): „Obawa przed skandalem" i „Kid Galahad".
ERA: „Władca podwodnego świata" i „Będzie lepiej".
EUROPA: „Trzy niewiniątka".
FAMA (Przejazd 9): „Bezdomni".
FILHARMONIA (Jasna 5): Jastrząb".
FLORIDA (Żelazna 61): „Dzieje grzechu" i „Córka Pankratowa".
FORUM (Nowiniarska 14): „Cienie Paryża" i „Zatańczymy".
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Pobrali się zawcześnie" i rewia.
HELIOS (Wolska 8): „Więzienie bez krat".
ITALIA (Wolska): „Złotowłosa".
IMPERIAL: „Mściciele".
JURATA (Kr. Przedm. 66): „Ubóstwiana" i „Po wielkiej wojnie".
KOMETA (Chłodna 45): „Kobieta, którą kocham" i rewia.
MEWA (Hoża 39): „Kłopoty małej pani" i „Zemsta Tarzana".
MASKA (Leszno 70): „Paweł i Gaweł" i rewia.
MARS (Żoliborz): „Radość życia".
MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Zamknięty świat".
MAJESTIC: „Florian".
MUCHA (Długa 10): „Strzał w nocy" i „Symfonia młodości".
NOWA TOMBOLA: „Motyl hiszpański" i „Zwycięska walka".
NAPOLEON: „Trzy walce".
PALLADIUM: „Zaza".
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Ósma żona Sinobrodego" i „Cienie Paryża".
PAN: „Zwycięscy żywiołu".
POPULARNY (Zamoyskiego 20): „Tygrys z Esznapuru" i „Indyjski grobowiec".
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Łódź podwodna Nr. 9" i „Małżeństwo z miłości".
PRAGA (Targowa 71): „As kier" i rewia.
PRASKIE OKO (Zygmuntowska Nr. 10): „Profesor Wilczur".
RAJ (Czerniakowska 191): „Dziewczyna szuka miłości".
REX (Długa 9): „Kobiety nad przepaścią".
RIALTO: „Pani i cowboy" z Gary Cooper.
ROMA (Nowogrodzka 49): „Miasto chłopców".
ROXY (Wolska 14): „Za zasłoną".
STYLOWY: „Skradzione życie".
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Patrol na pustyni" i „Warszawska cytadela".
SORRENTO (Krypska 34): „Pięć dziewczynek z Kanady" i „Bohaterowie morza".
STUDIO: „Sierżant Berry".
SWIATOWID: „Prawo prof. Lindsaya".
SFINKS (Senatorska 29): „Sygnały".
SYRENA (Inżynierska 4): „Piętno przeszłości" i „Strzał w nocy".
SWIAT (Żoliborz): „Perły — Korony" i „Prawda o miłości".
ŚWIT (N. Świat 19): „Granica".
TON (Puławska 39): „Dzieje grzechu".
UCIECHA: „Kibić".
UNIA (Dzika 9): „Ultimatum" i rewia.
VICTORIA: „Chwile pokusy".

CO GRAJĄ W TEATRACH I KINACH STOLICY

Redaktor: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.